ZABAWKI

WIERSZEM I PROZĄ.

TOM VI.

PSAŁTERZ DAWIDA

NOWO PRZETŁUMACZONY.

CZĘSC II.

w WARSZAWIE 1786.

W Drukarni J. K. Mci i Rzeczypo-
spolitey u XX. *Scholarum Piarum.*

CZĘSC DRUGA
PSAŁTERZA DAWIDOWEGO.

PSALM. 72.
Quam bonus Israel Deus!

Psalm 49. i zacząwszy od tego Psalmu 72. następuie porządnie iedenaście Psalmów, wszystkie w Hebreyskim nazwane Psalmami Asafa. Ani upierać się można, aby miały być Psalmami Dawidowemi, kiedy w tytułach każdego Psalmu Hebreyskich, dodawano iest, naprzykład: Psalm Dawida, przy tych zaś Psalmach, o któ-

rych teraz mówiémy, wszędzie iest w tytule: Psalm Asafa; mówić także nie można, że Asaf był śpiewakiem Kościoła, i dane mu były od Dawida do śpiewania te Psalmy; bo Psalm Dawidów 61. zapisany iest tak: Psalm Dawida dla Jdithun do śpiewania. Tytuł zaś Psalmu 76. iest taki: Dla Jdithun (a) Psalm Asafa. Więc iuż wyraźnie Asafowe, równie iak i Dawidowe Psalmy, były dawane do śpiewania. Asaf żył czasów Dawida i Salomona, był przełożonym nad śpiewakami Kościoła, iako o nim iest wzmianka 1. Paralip: C. 6. składał nadto sam Psalmy, i był wi-

[a] *Jdithun był przełożonym nad śpiewakami. O nim obacz wzmiankę w pierwszey i drugiey Xiążce Paralipomenon. Z iego pokolenia wybierano zawsze na naczelników śpiewania, i chociaż iuż nie żył, naczelnik nazywał się Jdithun.*

widzącym czyli Prorokiem, iako iest o nim 2. Paralip: C. 29. Nie wszystkie iednakże Psalmy imieniem iego zapisane, zdaią się być iego własne. Potomkowie iego dla uczczenia pamięci Męża tego, cokolwiek do śpiewania w Kościele zrobili, to pod imieniem Asafa starego zapisali. Prorocy u dawnych Zydów, iakim był i Asaf, byli to w samey rzeczy niby nasi Kaznodzieie, chodzili nauczaiąc, i wszędzie byli szanowani; a pisma swoie na drzwiach Kościoła zawieszali. Jeżeli powszechnie lud w nich sobie smakował, tedy Kapłani brali ie ze drzwi, i układali w xięgi. Tym sposobem wszystkie prawie Proroków pisma, tym sposobem i wiele Psalmów zbierano; Trzeba się zastanowić nad smakiem w tych czasach dawnych narodu Zydowskie-

go; w xięgach ich pisma, wszędzie prawie z ową wyniosłością stylu, i czułością wyrazów tłumaczą się, z iaką tylko ludzie wieków patryarchalnych tłumaczyć się umieli. Znali tedy na ten czas piękność wymowy Zydzi, kiedy zapewne z pomiędzy tysiąca pism po drzwiach zawieszonych, te tylko zebrali, i aż do nas przesłali, które naypięknieyszemi były. Asaf od Dawida różni się stylem zwięźleyszym, i zawsze iest smutny, Dawid zaś często weseley pisał, ale trzeba przyznać Asafowi, że iak Psalm iego 49. tak y tych iedenaście, które się teraz porządkiem zaczynaią, pełne są wyrazów silnych, i mowy mężkiey. W części tey drugiey Psałterza Dawidowego, prócz kilkunastu Psalmów, nie będzie więcey Dawidowych; reszta zaś, albo Asafa, albo Ezra-

Ezrahitów, albo Moyżesza, czyli następców iego, albo Aggeasza i Zacharyasza, albo też niepewnych Autorów. W tym zaś Psalmie 72. Asaf zastanawiaiąc się nad szczęściem niezbożnych na ziemi, traci niby serce do cnoty, ale potym się cieszy, gdy rozważa; że Bóg wszystkiemi rzeczami na świecie rządzi, i że przyidzie koniecznie koley na grzeszników, że upaść muszą.

Jakżeś iest dobry Boże Jakuba
Tym, co są serca prawego!
Lecz moia w tobie wątleie chluba,
Gdy widzę w szczęściu grzesznego.

* * *

Cóż na tym stracił, że iest złym sługą?
Zawsze na swoie wychodzi;
Smierć go nie trwoży, ani trwa długo
Ból, kiedy mu się przygodzi.

Nie zna tey pracy, co inszych gniecie,
Nie zna ucisku z drugiemi!
Dla tego pyszny chodzi po świecie,
Okryty grzechy swoiemi.
* * *
Złość ich, iak iakim strumieniem płynie,
Skłonności serca słuchaią;
Myśl ich i język zdrożnością słynie,
Chełpiąc się o złym gadaią.
* * *
Kiedy tak ziemię pozarażali,
Szemraiąc mową zuchwałą,
I wysokiemu Niebu łaiali;
Nic im się złego nie stało.
* * *
Nad takim szczęściem grzesznych na ziemi
Lud się wybrany zdumiwa;
I gdy ich widzi długo czerstwemi,
Zgorszony tak się odzywa:
* * *
„ Czyliż podobna, ażebyś Boże
„ Poglądał na nas znikomych?
„ Czyliż wiadomość iaka być może
„ W Niebie o rzeczach poziomych?

„ Oto

„ Oto tu sami grzesznicy słyną!
„ Dochodzą pory sędziwyi,
„ Dla nich bogactwa rzekami płyną,
„ W ubóstwie żyie cnotliwy! „
* * *
I iam też także myślał z innemi:
„ Więcżem na próżno był prawy?
„ Ręcem umywał wraz z niewinnemi,
„ Z niemim przechodził tór krwawy?
* * *
„ Więcżem na próżno całemi dniami
„ Wylewał łez mych potoki?
„ I' iák się zaczął ból porankami,
„ Tak trwał do nocy głębokiy? „
* * *
To myśląc, znowu nie rozumiałem,
Jak lud potępiać wybrany;
Im więcey tego dociekać chciałem,
Tym bardziey byłem zmieszany.
* * *
Do twoięy wszedłem świątyni Panie!
Twegom się radził Zakonu,
Co też się z' złemi w ostatku stanie?
Co za los ma być ich zgonu?

Poznałem Boże! iako fałszywie
W bogactwach ufność swą kładli,
I gdy się w górę pięli skwapliwie,
Tym cięży na dół upadli.

* * *

Jakaż pustynia, gdzie się szerzyli!
Jak nagle błyszczeć przestali!
Z grzechami swemi się pogrążyli,
I pamięć swoię zmazali.

* * *

Jak temu, który ze snu powstanie,
Ucieka nocne marzénie;
Tak o bezbożnych w mieście twym Panie!
I same zgasło wspomniénie.

* * *

W zapale serca myśliłem krzywo,
I na opatrzność mruczałem;
Sam także będąc marą fałszywą,
Słabości moiey nie znałem.

* * *

Boże! i ia się iak bydle rodzę,
U ciebiem równym mu tworem;
Dla tego zawsze za tobą chodzę,
Bo twoim żyię dozorem.

Kiedy

Kiedy o tobie myśląc bez względu,
Nogi się moie zbłąkały;
Bierzesz za rękę, wywodzisz z błędu;
Jeszcze mi daiesz pochwały.

* * *

Coż ma mieć Niebo, żebym poglądał
Nań, iak na szczęście prawdziwe?
Albo na ziemi czegożbym żądał,
Gdzie wszystko widzę fałszywe?

* * *

Serca nie czuię, cały zniszczałem,
Zwracaiąc moie powieki
Ku memu Bogu; co mym udziałem,
Dziedzictwem moim na wieki.

* * *

Oto ci wszyscy, co nad mniemanie
Od Stworcy swego odstali,
Zginą, i sam ich zagubisz Panie,
Bo śluby twoie złamali.

* * *

A mnie przy Bogu dobrze przebywać;
I w nim zaufać do zgonu;

Pochwały iego codziennie śpiewać
Po bramach córki Syonu. [b]

PSALM 73.

Ut quid Deus repulisti in finem?

Ten Psalm w Hebreyskim ma tytuł: wyrozumienie Asafa, czyli Psalm uczący i do rozumienia każdemu. Jaśnie w nim Asaf opisuie spustoszenie Kościoła i Miasta; ale ponieważ wiele było tychże spustoszenia, naypodobniey rozumieć o owym, które się trafiło za Nabuchodonozora 4. *Reg: Cap:* 25. Ten Psalm sam Asaf napisał

[b] *Syon góra, na którey od Dawida zmurowana twierdza, i tam przeniesiona Arka Pańska: Twierdza tedy Syon, zowie się tu córką Syonu.*

sał, który chociaż żył czasów Dawida, przecież z niesforności Zydów, a potęgi sąsiad, przeczuwać mógł spustoszenie Miasta. Zali się w nim Psalmista na nieszczęścia, a potym przyłącza proźby o litość.

CZyż bez nadziei Bóg iuż nas wyżenie,
Gniewny na owce swoiego pastwiska?
Panie! chciey wspomnieć na to zgromadzenie,
Gdzie od początku miałeś twe siedliska.

* * *

Wspomniy, iakeś twą wybawiał dziedzinę,
Lubiłeś mieszkać na Syońskiey górze;
Zgrom pychę, która obraca w perzynę,
Sam twóy Przybytek i święte podwòrze.

* * *

Chełpią się z zbytkòw twoi przeciwnicy,
I gdy się twoie święto obchodziło;
Chorągwie kładą w bramach na świątnicy;
Niby nie wiedząc, że się nie godziło.

Jako las iaki rąbała siekiera,
Domu Pańskiego poświęcone wrota;
Ogień szanowny przybytek pożera,
Na ziemię Arka rzucona żywota.

* * *

Twóy wróg na to się iednostaynie zgodził;
Zeby poznosić sławne, Judy świątki!
Niemasz Proroka, któryby nas wodził,
Dzieł naszych dawnych nie widać pamiątki.

* * *

Pókiż móy Boże zuchwalec złośliwy
Jątrzyć Cię będzie, i lżyć w twoiey sieni?
Czemu nie wzniesiesz prawicy twey mściwyi,
Którąśmy byli tylekroć bronieni?

* * *

Wszakżeś ty ten sam Bóg nasz zawołany,
Któryś przed wieki wśrzód ziemi nas bronił! [c]
Mocą twą morze stanęło w parkany,
W wodach zatonął smok, który nas gonił. [d]

Star-

[c] *To iest wśrzód ziemi Egipskiey, i cudzey Zydom.*

[d] *Król Egipski w wielu mieyscach w piśmie S. nazywa się smokiem; tak Exod: 14. Farao nazywa się smokiem leżącym w rzece swoiey, toż u Ezechiasza. &c:*

Starłeś tey głowę iadowitey zmiie,
By się nią pasły dzikie Etyopy. [e]
Jzrael z suchey skały wodę piie,
Na rzekach Etan nie zamaczał stopy. [f]

* * *

Ty iesteś Panem dnia i nocney rosy;
Tyś sam wykształcił iutrzenkę i słońce;
Tyś ubrał wiosnę w kwiaty, lato w kłosy;
I wielkiey ziemi ponaznaczał końce!

* * *

Boże! na tyle pomniąc twego cudu,
Zgrom, co cię bluźnią, nieprzyiacioł srogich;
Nie daway w pastwę zwierzom twego ludu,
Nie zapominay o twoich ubogich.

* * *

Wspomniy na twoie z Abrahamem zmowy,
Ześ nas rozmnożyć miał iak gwiazdy nieba!

[e] *Po wypłynieniu z morza trupów zatopionego woyska Faraonowego, dziki tułacz głębszey Etyopii zbierał ie po nad brzegami morza czerwonego.*

[f] *Któreby to były rzeki Etan, niewiedzieć, bo w pieniu tylko iest wzmianka o pustyni Etan bliskiey morza czerwonego.*

Dziś lud naygorszy, przytulenia głowy,
W naszych nam domach każe żebrać chleba.
* * *
Nie chciey odpychać upokorzonego,
Który się zmieszał, że iest opuszczony!
A za to chwałę imienia twoiego,
Będzie opiewać ubogi dźwigniony.
* * *
Powstań, o Boże! zrób sam sprawę sobie;
Wspomniy, iak ciebie bezbożnik przeklina;
Wspomniy na głosy nieprzyiaznych tobie;
Jch pycha zawsze do góry się wspina.

PSALM 74.

Confitebimur tibi Deus.

Ten Psalm ma tytuł w Hebreyskim taki: na zawsze, Psalm Pieśni Asafa. Nazawsze, znaczy się do ustawicznego śpiewania, te zaś słowa: Psalm Pieśni pierwsze (iak się domyślaią) znaczy iakąś muzykę, czyli organ; drugie

gie zaś śpiewanie. W tym Psalmie ponieważ pierwey położone słowo Psalm, niż Pieśni, tedy pierwey muzyka sama zaczynała, a potym śpiewanie kończyło; przy którym zaś Psalmie iest tytuł Pieśń Psalmu, tam głos zaczynał, organ kończył. W tym Psalmie Asaf napomina ludzi, ażeby cnotliwie żyli, i przestrzega o sądzie pewnym za występki.

WYznawać Cię będziem Boże,
I imienia twego wzywać,
Głosząc, ile cudów może
Ręka Pańska dokazywać!
* * *
Ale ty nam wołasz z nieba:
„Kiedy przyjdzie czas rozprawy;
„Rozsądzić mi będzie trzeba
„Wasze nawet dobre sprawy.

„Zie-

„ Ziemia na poły topniała,
„ I z nią razem wszystkie twory;
„ Jam ią, gdy wsparcia nie miała,
„ Silnemi dźwignął podpory.

* * *

„ Rzekłem złym: przestańcie złego;
„ Zbrodniom: nie wznoście się w pychę;
„ Nie chcieycie Pana dobrego
„ Bluźnić przez ięzyki liche.

* * *

„ Od wschodu, z zachodniey strony,
„ Albo z tamtey góry dzikiy;
„ Nie czekay z niskąd obrony,
„ Bo sam Bóg sądzi grzeszniki.

* * *

„ Tego zniży, tego wzniesie;
„ Kielich w swoiey ręce trzyma,
„ Zkąd tak każdy napiie się,
„ Jakim mu iest przed oczyma.

* * *

„ To zaś, co się pozostanie
„ Z brudem zmieszane na poły;
„ Na ich złości ukaranie,
„ Na grzeszników póydzie stoły. „

A ia

A ia, za me wybawienie,
Bogu, w czym iest moia chluba;
Spiewać będę nieskończenie
Mocnemu Bogu Jakuba.

* * *

Jego opieką wzmocniony,
Padnie mi u nóg złośliwy:
I co był upokorzony,
Wzniesie głowę sprawiedliwy.

PSALM 75.

Notus in Judæa Deus!

Ten Psalm w Hebreyskim ma tytuł: Psalm Asafa do Assyryiczyków. Napisany był za czasów Dawida po zwycięztwie zapewne nad Ammonitami: Ale potym Ezechiasz Król zażył go po zwycięztwie nad Assyryiczykami, i ztąd podobno to słowo w tytule: do Assyryiczyków, z czasem dodane iest.

ZNany Bóg Judy, i będzie w pamięci;
Jzrael wielkie imie iego święci;
Siedzi spokoynie, iak na iakim tronie,
Na swym Syonie.
* * *
Tam strzały, miecze, i tarcze stalone,
Przy nogach góry legły pokruszone;
Strachem rzucona, tam sama zaiadła,
Woyna upadła.
* * *
Z tych gór, o Boże! promień łaski twoiy
Błysnął, każdy się z nieprzyiacioł boi.
Pomieszali się, gdy silne twe ramie
Szyki ich łamie.
* * *
Mężowie bogactw snem twardym zasneli,
I padłszy, nic w swych ręku nie uyźrzeli.
Bóg ich Jakóba gromi, padła cała
Jazda zuchwała.
* * *
Strasznyś iest! któż ci oprzeć się wydoła,
Gdy sprawiedliwy gniew cię twóy powoła;
Z nieba zawołasz, ziemia za ukazem
Drżąc idzie razem.

Toś nam, o Boże! wyświadczył łaskawie,
Gdyś raczył powstać na sąd w naszey sprawie,
Abyś wybawił od niszczącey woyny,
Narod spokoyny.

* * *

Dla tego wszystkie myśli nasze Panie!
Wdzięczności pełne póki Judy stanie;
Dla tegoć będziem dla wieczney pamiątki
Swięcić te świątki.

* * *

Przeto, niech każde Jzraela dzicie,
Co koło Boga swoiego stoicie,
Czyni mu pokłon, przyniesie mu dary,
Pali ofiary.

* * *

Strasznemu Bogu, który Xiążąt ziemi
Wyniosłość trzyma rękami silnemi,
Którego kiedy gniewu nie ukoi,
I Król się boi.

PSALM

PSALM 76.

Voce mea ad Dominum clamavi.

Wciężkim ludu Jzraelskiego utrapieniu ten Psalm napisany; albo sam Asaf przepowiadaiący przyszłość, albo pewniey, który z następców iego w czasie niewoli Babilońskiey żyiący ten Psalm napisał, i pod imieniem dawnego Asafa wydał. W tym Psalmie uskarża się Psalmista na utrapienia, które lud ponosi, i spodziewa się folgi. Iest czule napisany, i człowieka nieszczęśliwego serce otwiera.

Do Bogam wołał; i słuchać mię będzie!
W dniu mych ucisków ciebiem Boże z rana,
Ciebiem omackiem szukał w nocy wszędzie
Rękami memi! I znalazłem Pana!...

Dusza się moia pocieszyć nie chciała,
Ale gdym wspomniał, że Bóg iest na Niebie,
Ta myśl mi nieco odpoczynku dała;
Przecież się znowu w nowym smutku grzebię.
* * *
Oczy me zorzę ranną wyprzedziły,
Byłem zmieszany, i nic nie gadałem,
Myśląc o latach, co pouchodziły!...
I wieczność przyszłą na pamięci miałem.
* * *
Sam nasam z sercem rozmyślałem w nocy,
Szukałem rady w głębi moiey duszy;
Czyż iuż na wieki Bóg umknie pomocy?
I swoim względem nic nam nie potuszy?
* * *
Czy iuż do końca będziesz zatwardziały?
Na Pokolenia zażalony Panie?
I tam, gdzie były gniewu twego strzały,
Schowasz dla nędznych twe politowanie?
* * *
Tom rzekł: i razem insze myśli wziąłem,
Ta iest odmiana ręki Naywyższego!
Dzieła twe Panie rozmyślać początem,
Bo ie pamiętam z początku samego.

Tegom

Tegom ia doszedł z twych dzieł i układów,
Że każdy bywał krok twóy sprawiedliwy:
Ktoż iest tak wielki, iak Bóg naszych Dziadow?
Który sam może robić takie dziwy?
* * *
Narody wszystkie poznały moc twoią,
Bronisz twą ręką Jakobowe plemie;
Morza cię widzą; i morza się boią,
Wstrzęsły się z niemi i przepaści ziemie!
* * *
Tam szumią wody, tam grzmi chmura gruba,
Strzały twe Boże w tenczas przechodziły,
Grom okrył w koło potomstwo Jakuba,
Nieprzyiaciołom strach uymował siły.
* * *
Twe błyskawice widział świat struchlały,
Ziemia się wstrzęsła i uchylić chciała!
Drogę ci suchą czynią morskie wały;
Dla ciebie, bo wnet woda się z równała.
* * *
Jak owce iakie, które słoty biły,
Ty nasz Pasterzu! mocy niestworzona!
Prowadziłeś nas, lud ci kiedyś miły,
Ręką Moyżesza, ręką Aarona.

PSALM

PSALM 77.

Attendite popule meus.

Ten Psalm Asafa wyraża znaczniey-sze łaski Boskie Izraelitóm świadczone, iako też i klęski, które ponosili. Może od którego z iego następców napisany, bo wyraża oddzielenie się 10. Pokolenia, i bałwochwalstwo Efraimitów. Naypodobniey za czasów Abiasza i Azy, którzy znaczne z 10. Pokolenia otrzymali zwycięztwo.

Słuchay mych nauk ludzie wybrany!
Opowiem ci ie przypowieściami;
Jakiemi Bóg nas wodził odmiany,
Co od początku działo się z nami.

* * *

Cośmy słyszeli, cośmy poznali,
Co Oyce nasze nam powiadały,
Tąż wiadomością i syn się chwali,
Toż pokolenia dalsze słyszały.

Opo-

Opowiadaiąc Pańskie pochwały,
I dzieła, które poczynił z nami,
Pełniemy zakład z Jakóbem stały,
Ogłaszaiąc ie przed Potomkami.

* * *

Ażeby syny, co się porodzą,
Synom ie swoim opowiadali;
I iak pod Pańską opieką chodzą,
Tak prawa iego zachowywali.

* * *

Nie tak, iak Oyce nasze zuchwałe,
Co Boga swego złością drażnili,
Nie dawaiąc mu serce swe całe,
Nie z całey duszy z nim się łączyli.

* * *

Synowie Efrem, co ciągną łuki,
Podczas potrzeby wstecz się zwrócili;
Nie pilnowali Pańskiey nauki,
Przeciwnym prawu torem chodzili.

* * *

Dobrodzieystw Pańskich nie pamiętali,
Które poczynił przed ich Oycami,

Kiedy

Kiedy w Egipcie żyznym mieszkali,
Na polach Tanis sławnych karami. [h]

* * *

Wiodąc ie, morze na pół rozsądzi,
Stanęły wodne zdrętwiałe kupy;
We dnie ie ciemna chmura prowadzi,
A przez noc całą ogniste słupy.

* * *

Na puszczy dzikie przedziera skały,
Aby napoił spragnione plemie;
Tam, gdzie gorące piaski leżały,
Potok obfity oblewa ziemię.

* * *

Lecz Oyce nasi lubiące złości,
Do gniewu Pana pobudzać śmieli;
Kusząc go w swoich serc przewrotności,
Aby ich żywił, że iuż łakneli.

[h] *Na tych polach Tanis, czyli Taneos leżało miasto Soan stołeczne Królów Egiptskich; gdzie i w okolicy dotknął Bóg Egipcyanów sławnemi w Piśmie dziesiącią karami.*

O Bogu swoim w kątach gadali :
„ Mnieysza, że z skały prysnęły wody,
„ Ale niech się tym Bóg nasz pochwali,
„ By nam wśrzód puszczy ukoił głody ! „

* * *

Bóg to usłyszał, odwlekł ie wspierać,
I owszem gniewu iego doznali ;
Dzieciom Jakóba przyszło umierać,
Ze nie wierzyli, ani ufali.

* * *

Lecz potym bramy otworzył nieba,
Rozkazał chmurom, i spadły manny,
Jadł z anielskiego i człowiek chleba ;
Pokarm na puszczy miał nieustanny.

* * *

Gdy wszystkie wiatry pospędzał z góry,
Południowemi ieden wiał szlaki,
Spadła Zwierzyna iak iakie chmury,
Jak piasek morski powietrzne ptaki.

* * *

W śrzodku obozów naszych padały,
Koło namiotów naszych ie brano,
Był pożywiony Jzrael cały,
Stało się wszystko, czego żądano.

Je-

Jeszcze w swych ustach mięsiwo mieli,
Jednak na Boga swęgo gadali:
Dla tego gniewny trupem ie ścieli,
W puszczy wybrani iego zostali.

* * *

Wszelako reszta niepoprawiona,
Cudom nad sobą Pańskim nie wierzy:
Ztąd każdy marnie dni swych dokona,
Wiek ich z pośpiechem do schyłku bieży.

* * *

Gdy ich wyniszczał, za nim chodzili,
Do iego łaski zrana pukali.
Wspomnieli sobie po iakieyś chwili,
Że Bóg ich wsparciem, Bóg ich ocali.

* * *

Lecz tylko usty Pana lubili,
Język ich Bogu swoiemu kłamał;
Bo z nim swym sercem nigdy nie byli,
Każdy z nich święte ustawy łamał.

* * *

Jednakże Bóg nasz nie był tak mściwy
Bo nie zostali do końca starci,
Odwrócił od nich gniew sprawiedliwy,
Nie karał ich tak, iak byli warci.

Chciał wspomnieć na to, że ciałem byli,
Ze duch wyszedłszy już się nie wróci;
Jakże na puszczy Pana draźnili?
On niedbał, choć go Izrael kłóci.
* * *
Nawrócili się, aby go kusić,
Jego prawicy dzieł zapomnieli,
Nawet na ten czas, gdy chciał przymusić
Tych, w ktòrych kraiu tyle cierpieli.
* * *
Egipt sił iego znakami słynie,
I pola Tanis cudnemi sprawy.
Sławna ich rzeka samą krwią płynie,
By pić nie mogli, i deszcz im krwawy.
* * *
Przyszły na Egipt: robak, owady,
I brzydkie żaby, ktòre ie żarły,
I buyne pola, i zbożne składy,
Sniedź wyniszczała, szarańcze tarły.
* * *
Przybiegł grad ciężki, tłucze im wino,
Drzewa ogrodòw pod nim się walą;
Pod nim domowe bydlęta giną,
Resztę ich bytu pioruny palą.

Po-

Posłał im gniew swóy, a z nim przygody,
Co poniósł Anioł lubiący psować;
Niedosyć mieli na bydle szkody,
Im nawet samym nie chciał darować.

* * *

Uderzył wszystkie pierworodniki;
Ziemia Egipska traci to sama,
Co mieli lepsze w polu rolniki;
Co było w domach możnego Chama. [i]

* * *

Jak owce iakie lud nasz ubogi,
Z śrzodka tych nieszczęść wiódł na pustynie
Pełnych nadziei, i próżnych trwogi!
A wróg nasz morzem zalany ginie.

* * *

Pótym nas przywiódł w górzyste strony,
Gdzie imie iego mieliśmy chwalić;

[i] *Cham Syn Noego, był Oycem Mizraima, który naypierwszy osiadł był w Egipcie potym nazwanym. Egipt w Hebreyskim ięzyku zowie się Kraina Mizraim od syna, albo ziemia Cham od oyca.*

Do ziemi Chanan. [k] niezwyciężony,
W któréy nas wiecznie myślił ocalić.
* * *
Pierzchły narody, nam ziemię dano,
Rozmierzono nam sznurem grunt cały;
I w domach, które pozostawiano,
Jzraelowe dzieci mieszkały.
* * *
Przecież na nowo Boga drażnili,
Przeciwiąc mu się duszą złośliwą.
Odwrócili się, zakon gwałcili
Jak ich Oycowie, szli drogą krzywą.
* * *
Na nowo iego gniew pobudzali,
Kładąc na wzgórkach sprosne bałwany; [l]
Rzeźby posągów powystawiali:
Żeby tak drażnić Pana nad Pany.

Bóg

[k] *Ziemię Chanaan posiedli Izraelitowie, który Kray iest górzysty.*

[l] *Zydzi nayczęściey się do Egiptskich bałwanów wracali: ale i sąsiedzkim się kłaniali; chociaż prawem u nich zakazane były wszystkie obrazy i rzeźby posągów iakichkolwiek.*

Bóg to obaczył, i wzgardził niemi,
Jedną ich prawie obalił chwilą;
I gdzie zstępował z ludźmi na ziemi
Mieszkać, Przybytek opuścił w Sylo. [m]

* * *

Poszli w niewolę z mocą swą całą;
Wziął nieprzyiaciel Arkę święconę,
Otoczył mieczem trzodę zwątlałą,
Dziedzictwo Pańskie było wzgardzone.

* * *

Burzliwą młodzież woienne trudy,
I miecz niesyty poobalały;

[m] *Arka Pańska złożona była w Sylo, w mieście pokolenia Efraim. Potym ią wzieli Filistyni, od nich odebrana, przeniesiona do Kariatiarim miasta pokolenia Judy, a ztamtąd Dawid przeniosł ią na górę Syon. Przybytek zaś, czyli domek na Arkę, który Moyżesz na puszczy zrobił, został się w Sylo, ztamtąd przeniesiony do Nobe, miasta Dan, ztamtąd do Gabam miasta Beniamin, gdzie był ieszcze za czasów Salomona, ale niewiedzieć co się z nim potym stało.*

A zostawione dziewice Judy
Ktoby nad niemi płakał, nie miały.
* * *
Ofni, Phinesa, Pańskie Kapłany,
Nielitościwym mieczem zrąbano;
Jzrael tak był porozganiany,
Że nad wdowami ich nie płakano. [n]
* * *
Wreszcie się Bóg nasz obeyźrzeć raczył,
Pokazał się nam znowu życzliwym;
Że nieprzyiacioł naszych naznaczył
Na ich ochydę wrzodem wstydliwym.
* * *
Józef mu z czasem nie był tak miły,
I pokolenie Efraimowe;
By w nim świętości Pańskie gościły,
Przeniosł przybytek na mieysce nowe.
* * *
Na to chciał Judy naznaczyć plemię,
Na to mu góra Syońska czeka;

Tam

[n] *U dawnych Żydów, prócz płaczu nad zmarłemi, płakano ieszcze i wdów pozostałych; i panien po śmierci młodzieży.*

Tam chciał mieć Kościół, w który na ziemię
Wiecznie zstępować miał do człowieka.

* * *

Wybrał Dawida sprawiedliwego,
Wziął go od owiec na namiestnictwo,
Aby Jakóba pasł sługę iego,
I Izraela iego dziedzictwo.

* * *

Jakoż zasłużył z ludu całego,
Aby był na te wywyższon stopnie,
Bo w niewinności serca swoiego
Wiódł lud rękami swemi rostropnie.

PSALM 78.

Deus, venerunt gentes.

Ten Psalm albo od samego Asafa, albo od którego z następców iego napisany, opisuie spustoszenie za Nabuchodonozora; ale możnaby go rozumieć i o spustoszeniu Jerozolimy przez Antyocha, albo Tytusa. Spie-

wany bywał chorami, iako w kilku mieyscach widać chór odpowiadaiący.

Poganie, o Boże żywy!
Woiuią kray twóy właściwy!
Kościoł twóy zesromocili,
Miasto w niwecz obrócili!

* * *

Jeruzalem! gdzie twe cudy?
Nie widać ich żadnych śladów,
Tylko stoią nędzne budy,
Jak tych, którzy strzegą sadów!

* * *

Na pował leżą po ziemi
Trupy sług twoich, któremi
Karmi się ptastwo zbuiałe,
I bestye wygłodniałe.

* * *

Krew po drogach płynie żywa,
Jako gdy deszcz wielki zliwa;
A niemasz, ktoby z litości
Piaskiem nakrył biedne kości.

Nasz

Nasz przypadek nieszczęśliwy
Sąsiad widząc zazdrościwy,
To Boga z nami igrzysko,
Wziął sobie za pośmiewisko.

* * *

Rychłoż wiekuisty Panie
Twóy przeciw nam gniew ustanie?
Gniew pożarowi srogiemu
Równy nieugaszonemu?

* * *

Na tych użyi swey srogości,
Którzy żadney wiadomości
O tobie Bogu nie maią,
Ani cię w troskach wzywaią.

* * *

Na tych, którzy przez miecz srogi
Zniszczyli lud twóy ubogi;
Że gdzie sławne były grody,
Bezbożników pasą trzody.

* * *

Nie chciey pomnieć naszych złości,
Ale użyi swey litości,
Nad nami utrapionemi
Sługami Panie twoiemi!

Obeydź się z nami łaskawie,
A to gwoli twoiey sławie,
Przez imie twe zawołane
Przyimiy nas za przeiednane.
* * *
Nie day! aby miał słyszany
Ten głos być między pogany:
„ Gdzie iest teraz ich Bóg sławny?
„ Jch obrońca, i stróż dawny? „
* * *
Chciey przed oczyma naszemi
Okazać pomstę nad temi,
Którzy krew sług twych przelali,
Niewinnie ie mordowali.
* * *
Patrz na łzy więźniów ubogich,
Wybaw ie z okowów srogich;
Przez prawicę twoią sławną,
Szczęśliwość nam przywróć dawną.
* * *
Sąsiadom płać siedmiorako,
Którzy nie tak Judzie, iako
Tobie Panie urągali,
Imie twe święte łaiali.

A my

A my, twoiey lud opieki,
Będziem cię sławić na wieki;
Nie zamilczem twoiey chwały
Póki nieba będą stały.

PSALM 79.

Qui regis Israel, intende.

Ten Psalm Asafa, albo którego z następców iego, zamyka w sobie modlitwę Zydów w niewoli Babilońskiey będących, i do przyszłey wolności wzdychaiących. W tytule Hebreyskim dodano iest: dla przemieniaiących się, to iest, dla choru odpowiadaiącego.

O Ty! co rządzisz Jzraela Syny,
Trzody wybraney Pasterzu iedyny,
Coś nas iak owce wodził! usłysz Panie
Ludu wołanie!

Który na skrzydłach siedzisz Cherubina,
Wsław się tak, iak nam dawny wiek wspomina,
Przed Manassessem, przed Beniaminem,
Przed Efraimem. [o]

* * *

Porusz twey mocy, przybądź, chciey nas zbawić,
Przywróć do siebie tych, co cię chcą sławić;
Tylko twarz twoią niechay obaczemy,
Ocaleiemy.

* * *

Potężny Boże! iakże na twe sługi
Być rozgniewanym możesz czas tak długi?
Już my się dosyć łzami napawali,
Chleb niemi zlali.

* * *

Na toż nas trzymasz, by sąsiad zuchwały
Doświadczał na nas swey dzikości cały?
By nasze wrogi z nas się naśmiewali?
A my płakali?

Potę-

[o] *Te trzy pokolenia bierze tu Psalmista za cały lud Jzraelski.*

Potężny Boże! miłosierdziem sławny,
Przywróć nas ieszcze do twey łaski dawnyi,
Tylko twarz twoią niechay obaczemy,
Ocaleiemy.

* * *

Z Egiptuś twoią winnicę sprowadził,
Wygnał strwożony naród, ią zasadził;
Sameś szedł przed nią, potym nasze plemię.
Napełnia ziemię.

* * *

Cieniem winnice góry zasłonione;
Jey latoroślą i cedry przyćmione,
To morskiey siąga gałęzią zasieki,
A drugą rzeki. [p]

* * *

Na cóż popsułeś silne iey zagrody?
I cierpisz, żeby czyniono ci szkody!
Każdy przechodząc, że iest niestrzeżona,
Obrywa grona.

Już

[p] *Za czasów Dawida, Królestwo iego rozciągało się od morza Palestyńskiego aż do Czerwonego, i od pustyni aż do rzeki Eufrat.*

Już iey wieprz leśny pustoszy zagony,
Już ią odyniec spasł nieukrócony;
Obróć się, spoyźrzyi z niebieskiey świątnice
Na twą winnicę.
* * *
Spraw, by owoce swoie znowu miała,
Wszakże ią ręka twoia zaszczepiała!
I tego, coś go wybrał na to dziło,
Wspieray twą siłą.
* * *
Poryta, ogień niszczy ią bez wstrętu;
Zgrom nieprzyiacioł a zginą do szczętu,
I Męża, coś go wybrał na to dziło,
Wspieray twą siłą.
* * *
Za to my odtąd ciebie w każdym bycie
Trzymać się chcemy! i gdy nam dasz życie,
Spiewać będziemy pieśń twego imienia
Bez odpocznienia.
* * *
Potężny Boże miłosierdziem sławny,
Przywróć nas ieszcze do twey łaski dawnyi;
Tylko twarz twoią niechay obaczemy,
Ocaleiemy.

PSALM

PSALM 80.

Exultate Deo adjutori nostro.

Ten Psalm Asafa śpiewany bywał nayprzód w zwyczayne święto każdomiesięczne na nowiu. Potym pierwszego dnia siodmego miesiąca przy odgłosie trąb. Jako też w święto po odprawionym Winobraniu. Insi ten Psalm daią uwolnionym z Babilonii Zydom, insi przeniesieniu Arki do Jerozolimy.

Spiewaycie Bogu, który nam wszędzie
Wsparciem Jakóba Bóg stary;
Weźcie muzyczne Psalmu narzędzie,
Bębny, i brzmiące Cytary.

* * *

Trąbcie na nowiu dnia naypierwszego,
Wielkiey wart ten dzień pamięci;
Prawem iest ludu Jzraelskiego,
Boga Jakóba te chęci.

Ten układ stanął dla potomności,
Gdy lud z Egiptu wychodził,
Pierwszy raz znanym słowem wolności
Przeszłe swe nędze łagodził.

* * *

Aby ciężarów więcey nie nosił,
On mu uwalnia grzbiet siny;
Pracą mu starte ręce podnosił,
Od robot błota i gliny. [q]

* * *

„ W smutku, mówi Bóg, kiedyś mię wzywał,
„ Doznałeś moiey pomocy;
„ W pośrzodku burzy iam cię okrywał,
„ Jam cię wysłuchał w śrzód nocy.

* * *

„ Kiedy spragniony wody nie miałeś,
„ Smutnyś poglądał po skale,
„ Jam cię doświadczał, a ty mruczałeś,
„ I sprawiałeś się zuchwale.

„ Po-

[q] *Zydzi w Egipcie zażywani byli od Egipcyan do noszenia koszami gliny na cegły, do chędożenia śmieci &c:*

„ Posłuchay ludu praw twych istotnych ;
„ Zaradzisz dobru twoiemu ;
„ Nie będziesz szukał Bogów nowotnych,
„ Nie pokłonisz się obcemu.

* * *

„ Bo iam iest twoim Panem i Bogiem,
„ Jam cię z Egiptu sprowadził,
„ Znay mię, i proś mię w nieszczęściu srogim :
„ Skuteczněś sobie poradził.

* * *

„ Ale nie słuchał lud głosu mego,
„ Me łaski nazwał ostrością ;
„ Dla tegom iuż go puścił samego,
„ Poszedł za serca skłonnością.

* * *

„ O gdyby moiey słuchał był rady !
„ Gdyby me drogi ulubił,
„ Tych, co go walczą, starłbym i ślady,
„ Ręką bym moią ie zgubił. „

* * *

Ale lud iak wróg przed Bogiem kłamał,
Za co mu kary zostały :

Tym

Tym czasem Pan mu hoynie chleb łamał,
Miodem nasycał ze skały. [r]

PSALM 81.

Deus ſtetit in Synagoga Deorum.

Wielu twierdzi, że ten Psalm Asafa służy sędziom od Jozafata Króla postanowionym, którym on takież napomnienia, iak są w tym Psalmie, dawał, iako o tym iest 2. Paral: C. 19. Ale raczey powszechnie do wszystkich sędziów napisany, i gromi ich niesprawiedliwości.

W po-

[r] *W Palestynie nie było zwyczaiu ulów na pszczoły robić, ale same pszczoły w rozpadlinach skał miody składały.*

W Pośrzodku izby stanął Bóg sądowyi, [s]
Zaczął roztrząsać samych sędziów sprawy;
„Pókiż sąd (rzecze) wasz będzie takowy?
„Ze złości wszystkich bierzecie postawy?

* * *

„Niechay wasz wyrok za nędzarzem padnie,
„Czyńcie dla sierot prawdę i ubogich;
„I tam, gdzie przemoc nielitosna władnie,
„Ratuycie nędzne z rąk bogacza srogich.

* * *

„Nie wiecie tego, ani poznać chcecie,
„W grubych ciemnościach chodzi wasza dusza,
„Ze sprawiedliwość kto gwałci na świecie,
„Ziemię od gruntu samego porusza.

* * *

„Jam was porobił Bogami na ziemi,
„A wy niebaczni o tym nie pomnicie,
„Zeście, iak wszyscy, ludźmi śmiertelnemi!
„I przy mych nogach pada wszelkie życie.

Kiedy

[s] *W tym Psalmie Sędziowie nazwani są Bogami, Pismo S. w wielu mieyscach Xiążętom ziemi równie jak i Sędziom toż samo nazwisko daie.*

Kiedy tak ludzie nie po prawdzie sądzą,
Powstań sam Boże! i sądź twoią ziemię;
Ty zawsze prawy, oni często błądzą,
Ona dziedzictwem twoim, i iey plemię.

PSALM 82.

Deus, quis similis erit tibi?

Ten Psalm w Hebreyskim ma tytuł; Pieśń Psalmu Asafa. Złożony od niego, albo następców iego, naypewniey z okoliczności woyny Jozafata Króla z Ammonitami, Moabitami, i złączonemi z niemi Jdumeyczykami, 2. Paral: C. 20. na ten czas Jozafatowi Lewita Jahaziel, ieden z potomków Asafa przepowiedział zwycięztwo; i może tenże sam Lewita ten Psalm napisał pod imieniem przodka swoiego.

BOże! króż ci będzie równy?
Nie cierp, oto wróg twóy główny,
Wchodzi przeciw tobie w zmowę,
Nie lubi cię, a wzniosł głowę.

* * *

Na trzodę twoią wybraną
Składa radę zawołaną,
I grozi nam bliskim zgonem,
Cośmy święci twym zakonem.

* * *

Mówi: „ pódźmy, zgładźmy z ziemie
„ Całe Jakóbowe plemie,
„ I niech odtąd wiekopomnie
„ Jzraela nikt nie wspomnie. „

* * *

Już się wszyscy połączyli,
Namioty swoie rozbili,
Agareni, Moabici,
Jdumeyczyk, Ammonici.

* * *

Jzmaelit, Amaleki,
Gebal, Assur, lud daleki;

I od

I od Fenickiego płota
Przyszli w pomoc Synom Lota. [t]
* * *
Jak pobity Jabin dawny,
Jego klęską Cysson sławny,
Z swym Sysarą Madyany,
Legli u Endorskiey ściany.
* * *
Jak Oreb, Zeb, Zebe, pada,
I Salmana życia strada, [u]
Tak niech nasze padną wrogi
Przed tobą Boże nad Bogi!
* * *
Niech żaden z nich nie powstanie,
Którzy śmieli mówić, Panie!
Ze twóy dom niepokalany,
Ich dziedzictwem będzie zwany.

Jako

[t] *Synowie Lota są: Moabici i Ammonici, z któremi te wszystkie narody złączone przyszły na. Jzraelitów; Lot miał dwóch synów, Moaba i Ammona, z dwóch córek swoich.*

[u] *Jabin, Sysara, Madyanici, Oreb, Zeb, Zebe, Salmana. Obacz o nich w Xięgach Sędziów w Rozdziale czwartym, siodmym &c.*

Jako z góry koło leci,
Jak ogień, gdy się roznieci,
Niszczy góry, lasy czarne,
Jak wiatr goni plewy marne.

* * *

Tak niechay przed tobą Panie!
Z wrogów naszych nic nie stanie,
Niech ich gniewem twym dognanych
Zetrze burza pomieszanych.

* * *

Wstydem niechay twarz im spłonie,
Niech znaią Boga w Syonie,
Niechay zmieszani na wieki
Zginą bez Pańskiey opieki.

* * *

Niechay z niemi wie świat cały,
Że Bóg, co mu daiem chwały,
Panem się zowie na ziemi,
Sam naywyższy nad wszystkiemi.

PSALM 83.

Quàm dilecta tabernacula Tua!

Ten Psalm w Hebreyskim ma tytuł: Synom Kore; pod tymże tytułem są i Psalmy insze, iako widzieć to można w tytule Psalmu 41. Synowie Kore byli śpiewakami Kościoła, i może ten zapis znaczy, że im Psalmy te dane były tylko do śpiewania. Ten zaś Psalm 83. albo od Dawida napisany, kiedy wygnanym był z domu i przybytku za prześladowaniem Absaloma, albo też od niepewnego iakiegoś Autora. Można go rozumieć i o wygnańcach w Babilonii, naybardziey Lewitach tęskniących do Kościoła.

JAkże są wdzięczne Przybytki twe Panie!
W przysionku twoim ustaie ma dusza,
Do ciebie moie iedyne żądanie,
Serce i ciało całe mi się wzrusza.

* * *

Wròble maią dom, gniazda gołębice,
Gdzieby z swoiemi mieścić się pisklęty!
Ja wzdycham do twey Boże mòy świątnice!
Tyś mi ieden Król, tyś mi ieden święty.

* * *

Szczęśliwy! co w twym domu mieszka Panie!
Pochwały twoie wiecznie wyśpiewuie,
W tobie ma iednym swe poratowanie,
I los swòy cały na ziemi kieruie.

* * *

Takiemu pewnie Bóg pobłogosławi,
Z cnoty do cnoty łatwo się przeniesie;
Taki, gdy nogę na Syonie stawi,
Jemu widocznie sam Bóg pokaże się.

* * *

Wysłuchay, Boże! wołania moiego,
Wszakże się zawsze zastawiałeś za nas,
Chciey poyźrzeć na twarz pomazańca twego,
Zrób to dla niego, ieżeli nie dla nas.

Nad tysiąc indziey, lepszy dzień w twey sieni!
Ja wolę w domu twoim mieszkać Panie,
W niskim gdzie kącie, niźli na przestrzeni
Szerzyć się, gdzie iest bezbożnych mieszkanie.
* * *
Bo Pan iest ieden, co mu litość miła,
On ieden prawdę nieskończenie lubi!
Jego to łaska tylu wystawiła,
I nim się tylko, kto iest sławny, chlubi.
* * *
Tym, którzy chodzą niewinności drogą,
Dobra doczesne w obfitości mnoży;
Każdemu będzie człowiekowi błogo,
Który w nim tylko nadzieię położy.

PSALM 84.

Benedixisti Domine terram tuam.

Ten Psalm, ma być rozumiany o Zydach powróconych z niewoli Babilońskiey, kiedy zaczeli się zgroma-

dzać,

dzać, i znowu Państwo stanowić z nadzieią dawney chwały i szczęśliwości; od nieznaiomego Autora złożony, i tylko w tytule Hebreyskim, Synom Kore zapisany.

O To czas Panie przyszedł pożądany!
Gdy błogosławisz twóy lud ukochany,
Kończysz niewolę plemienia całego
Jakóbowego.
* * *
Odpuściłeś nam nasze nieprawości,
Pokryłeś swoim miłosierdziem złości,
Twóy sprawiedliwy gniew zaspokoiony,
Na wszystkie strony.
* * *
Chciey nas twą łaską na zawsze okrywać,
I więcey na nas nigdy się nie gniewać,
Gniewem, którym ty nie nawykł do wieka
Karać człowieka.
* * *
Ty nas ożywić masz nędzą zmorzone,
Ty uweselić w smutku zanurzone,

Okaż twą litość, niechay łaskę znamy,
Którey czekamy.

* * *

Ale na cóż mi proźbą Pana kłócić?
On sam wie lepiey iak nąs ma obrócić,
Chcieymy go słuchać, a on zawsze powi
Pokóy ludowi.

* * *

Tym, którzy będą życia niewinnego,
Tym, którzy z serca garną się do niego,
Co go się boią, przemieszka z takiemi
Sławą na ziemi.

* * *

Litość i prawda zeydą się umyślnie,
Z sprawiedliwością pokóy się uściśnie,
Prawdę da ziemia, sprawiedliwość zgóry
Spuszczą nam chmury.

* * *

Pan da dostatek, i ziemia bogata
Przyniesie ludziom nayobfitsze lata,
A sprawiedliwość, gdzie on stąpi, wszędzie
Obok z nim będzie.

PSALM 85.

Inclina Domine aurem tuam.

Ten Psalm ma tytuł w Hebreyskim; modlitwa samego Dawida. Złożony był podczas prześladowania Saula albo Absaloma; potym mógł być ten Psalm zażyty od Ezechiasza chcącego się wyzwolić od Sennacheryba. Zażywali go i Żydzi w zaprowadzeniu Babilońskim.

NAkłoń twego ucha Panie!
Wysłuchay mię w nędznym stanie,
Strzeż moią duszę od zgonu,
Ja twego strzegę zakonu.

* * *

Niech twóy sługa ocaleie,
Co w tobie kładzie nadzieię,
Zlituy się dla twoiey chwały!
Wołam na ciebie dzień cały.

Pociesz twego sługę proszę,
Do ciebie ia ręce wznoszę;
Pan móy słodki, litość miwa
Dla każdego, co go wzywa.

* * *

Chciey mię wysłuchać co prędzey,
Wszakże kiedym bywał w nędzy,
Prosiłem cię iakem umiał,
I zawsześ mię wyrozumiał.

* * *

Obcych Bogów próżna chluba,
Nie masz nad Boga Jakuba!
Któryż z nich to zrobić może,
Czegoś ty dokazał Boże?

* * *

Narody przez cię stworzone,
Przed twym tronem nachylone,
Przyidą cię chwalić z twym ludem,
Boś wielki; sam słyniesz cudem.

* * *

Wiedź mię Panie w twoią drogę;
Scieszką prawd twych chodzić mogę,
Niech me serce radość poi,
I niechay się ciebie boi.

Wy-

Wyznam cię móy wieczny Boże,
Co mi serca stanąć może;
Spiewać będę bez kończenia
Chwałę twoiego imienia.
* * *
Bo litością twoią długą
Wsławiłeś się nad twym sługą;
Bronisz od śmierci straszliwyi,
Że do tychczas iestem żywy.
* * *
Boże! zbrodzień na mnie godzi,
Mnóstwo mężnych za mną chodzi,
Czemuż nie chcą wspomnieć na to,
Że ty iesteś ich odpłatą?
* * *
Boże! zawsze litościwy,
Lubiący prawdę, cierpliwy,
Tylkoć spoyźrzeć na mnie trzeba,
Litość mię ogarnie z Nieba.
* * *
Odday rząd namazanemu
Słudze twemu niegodnemu;
Ocał, podług obietnicy,
Syna twoiey niewolnicy.

Day mi znak, niechay go widzą
Wszyscy, co mię nienawidzą,
Że iesteś przy mnie otwarcie,
Pociecho moia i wsparcie!

PSALM 86.

Fundamenta ejus in montibus sanctis.

Ten Psalm od Synów Kore albo od niepewnego Autora złożony, i Synom Kore dany do śpiewania, może być odniesiony do czasów Dawida, iak Arka przeniesiona była do Jerozolimy, którey tu są pochwały.

PAn dobrotliwy, pomiędzy wszystkiemi,
Co chwałę maią, miasty żydowskiemi,
Syońskie ulubił mury,
Których gruntem święte góry.

O mia-

O miasto Boże! iakżeś zewsząd sławne?
„ Pamiętam [rzekł Bóg] na Babilon dawne,
„ Pomnę na Egiptu ściany, [w]
„ Gdziem był kiedyś dobrze znany.

* * *

„ Liczny mieszkaniec zamożnego Tyru,
„ Ludne osady Etyopów miru;
„ Te narody tu bywały
„ I miastu się dziwowały. „

* * *

Bo czyliż Syon może mówić śmiało,
Że się w nim ludzi rozrodziło mało?
Ten Syon, którego wieże
Bóg zakładał, i sam strzeże?

* * *

Ludność w tym mieście któż policzyć może?
Co piszesz ludzi, chyba ty sam Boże!
Mieszkaniec wesół [iak bywa]
Pod naylepszym Panem śpiwa.

[w] *W texcie iest: pomnę na Rahab, które słowo bierze się w piśmie za Egipcyanów, bo znaczy pychę.*

PSALM 87.

Domine Deus salutis meæ.

Ten Psalm w Hebreyskim taki ma tytuł: Pieśń Psalmu Synom Kore, dla Mahaleth do odpowiadania, nauczaiący, Emana Ezrahity. Pierwsze dwa punkta obiaśnione w Psalmach wyższych; słowo Mahaleth znaczy chór odpowiadaiący. Napisany zaś iest Psalm ten od Emana Ezrahity, o którym iest wzmianka 1. Paralip: C. 6. zrobił go w chorobie iakieyś i smutku ciężkim, a co naypewniey, choruiąc na trąd; który tak był szkodliwy i zaraźliwy u Żydów dawnych, że nim dotknięci, oddaleni bywali od społeczności z ludźmi, i w dalekich gdzie ustroniach leczyli się.

Sprawco

SPrawco moiego zbawienia Panie!
Cały dzień i noc wołam do ciebie,
Niech moia proźba przed tobą stanie,
Weyźrzyi na człeka siedzący w Niebie!

* * *

Smutek duszę mi napełnił całą,
Życie się moie do grobu chyli;
Nikt nie ratuie! i tak się zdało,
Jak gdybyśmy iuż życie skończyli.

* * *

Jako ten, który żelazem pada,
Między trupy go każdy rachuie;
Bez nadziei go każdy odstrada;
Bóg go sam nawet nie poratuie.

* * *

Tak mię iuż prawie grób był pochłonął,
I śmierć mię swoim okryła cieniem,
Boże! twóy straszny gniew mię ziónął,
I nawał złego za twym skinieniem.

* * *

Znaiomi moi stali z daleka,
Obrzydliwością im byłem cały,
Gdzie tylko stąpię, nędza mię czeka,
Z którey mi nawet oczy ustały.

Cały dzień ręce do góry wznoszę,
Niebiosa moim wołaniem swarzę,
Może nad trupem o cud uproszę,
Albo mię ieszcze zleczą lekarze.

* * *

Bo czyliż w grobie twa litość słynie;
Żeby kto o niey drugim powiadał?
Albo na ziemi, gdy kto raz zginie,
Czyliż o prawdzie twey będzie gadał?

* * *

Czy kto w pośrzodku grubey ciemności,
Cuda twe zdoła rozeznać Panie!
Albo twey dzieła, sprawiedliwości,
Gdy w zapomnienia ziemi kto stanie?

* * *

Oto ia wołam Boże do Ciebie!
Rano przed tobą prośba ma stoi,
Czemuż iey niechcesz przyiąć do siebie,
Twarz twą odwracasz od nędzy moiy.

* * *

Ubogim ci ia; i od młodości
Na ustawiczney pracy schowany!
I chociem doszedł lat sędziwości,
Zawsze ia nędzny upokarzany.

Trwo-

Trwogi mi codzień więcey przybędzie,
Nad gniewu twego ciężkim ulewem!
Jak wodą iaką oblanym wszędzie,
Ztąd strachem moim, ztąd twoim gniewem!

* * *

Móy mię przyiaciel miia z daleka,
Krewny nademną opodal wzdycha,
Znaiómy, iakby nieznał człowieka!
Wszystko to moia nędza odpycha.

PSALM 88.

Misericordias Domini in aeternum cantabo.

Autorem tego Psalmu iest Ethan Ezrahita, albo to ten, o którym 3. *Reg: Cap:* 4. iest wzmianka, ieżeli dożył po czasie Salomona; albo który z potomków iego żyiący za czasów Roboama, albo poźniey około zaprowadzenia Babilońskiego. Opisuie spu-

spustoszenia przez Babilończyków poczynione; albo też może spustoszenie owe Judy, Miasta, i Kościoła, od Sesaka Króla Egiptu 2. Paralip: C. 12. Ten Psalm ma tytuł w Hebreyskim: uczący, Ethana Ezrahity.

Wiecznie twą litość śpiewać będę Panie,
I pokoleniu, które się rozmnoży,
I które po nas poźno się zostanie,
Chcę opowiadać drogi prawdy bożyi.

* * *

Boś rzekł: „na wieki będzie litość w Niebie;
„Tam sprawiedliwość uczynią każdemu,
„Mam układ dla mych wybranych, i siebie;
„I Dawidowim przyrzekł słudze mému.

* * *

„Póki ludzkiego wystarczy plemienia,
„Kwitnąć mu będzie potomek zpoźniony,
„Od pokolenia aż do pokolenia
„Ugruntuię mu tron nieporuszony.„

Boże!

Boże! Niebiosa głoszą twoie cuda,
I twoią prawdę wiernych zgromadzenie!
Któż się na Niebie równy tobie uda?
Między Anioły, któryż cię doženie?

* * *

Pan, co go święty zbór codziennie chwali,
Większy nad wszystko na ziemi i niebie!
Boże! cóżbyśmy z tobą porównali?
Mocnyś, a prawda stoi koło ciebie.

* * *

Tobie ocean służy niezmierzony,
Ty sam szturm iego uspokaiasz srogi,
Tobie się korzy pyszny obarczony,
Mocą twey ręki gromisz nasze wrogi.

* * *

Twoie iest niebo, twoia ziemia cała,
Twóy świat i wszystko, co się na nim iawi,
Wiatry, i morze twa ręka stwarzała,
Tabor i Hermon imie twoie sławi. [x]

Siła

[x] *Tabor góra w Galilei, Hermon góra od wschodnich granic.*

Siła trzyma się ramienia Pańskiego,
Ręce wzniesione ratuią, lub szkodzą,
Sąd, sprawiedliwość, gruntem tronu twego,
Litość i prawda przed obliczem chodzą.

* * *

Szczęśliwy iest lud znaiomy twey chwały!
Swiatłem twey twarzy chodząc okryie się,
W Imieniu twoim cieszy się dzień cały,
I sprawiedliwość twoia go wyniesie.

* * *

Tyś iest iedyną Boże iego chwałą,
Chciałeś, i iuż iest podniesion nad wielu,
Zeby nas wybrał, Panu tak się zdało,
I postanowił Króla w Izraelu.

* * *

Twoim Prorokom dobrotliwy Boże!
Raczyłeś los nasz obiawić łaskawie: [y]
,, Ja wasze wsparcie w potężnym położę,
,, Z pośrzodka ludu wezmę go, i wsławię.
,, Sługę

[y] *Przepowiedzenia te były przez Proroków Samuela, Nathana, i Gad. Oczym* 1. *Reg: C.* 14. 2. *Reg: C.* 7. 1. *Paral: C.* 11. *&c.*

„ Sługę moiego Dawida znayduię,
„ Staie się Królem oleiu natarciem;
„ Ręka go moia wszędzie posiłkuie,
„ Wszędzie mu będzie ramie moie wsparciem.

* * *

„ Nic z nim nie wskóra nieprzyiaciel dumny,
„ Syn nieprawości nic mu nie zaszkodzi,
„ Przed obliczem mu upadnie wróg tłumny,
„ Ten przed nim, co go nielubił, uchodzi.

* * *

„ Z nim będzie prawda, zlitowanie boże,
„ W moim imieniu będzie wychwalany,
„ Lewą mu rękę na morzu położę,
„ Prawą na rzekach od wschodowey ściany.

* * *

„ On mię wzywaiąc, Oycem nazwie swoim,
„ Swym Bogiem, twierdzą, żądzami swoiemi;
„ Ja go uczynię pierworodnym moim,
„ Wyższym nad insze Króle w całey ziemi.

* * *

„ Wieczną mieć będzie pewność mey opieki,
„ Mey obietnice strzymam mu do końca,
„ Potomstwo iego będzie trwać na wieki,
„ Tron mu utwierdzę, póki stanie słońca.

„ A ie-

,, A ieźli kiedy krnąbrne iego dzieci
,, Prawa me zgwałcą, zakon móy znieważą,
,, Gniewu moiego rózga ich doleci,
,, I grzech im chłostą okupywać każą.
* * *
,, Ale litości mey im nie odmówię;
,, Ani ich będę trapił nieskończenie;
,, Starczę się w moich obietnicach w słowie,
,, I com raz wyrzekł, tego nie odmienię.
* * *
,, Raz poprzysiągłem przezemnie samego,
,, Jako Dawida nigdy nie zawiodę,
,, I rozmnożone pokolenie iego
,, W niezakończoną potomność powiodę.
* * *
,, Tron iego iaśnieć będzie iako słońce,
,, Albo iak miesiąc wśrzód nocnego cienia,
,, I ci mi razem dway niebiescy gońce
,, Będą świadkami mego przyrzeczenia. ,,
* * *
Za cóż więc Boże rzucasz nas ze wstydem?
Twóy pomazaniec tyle nieszczęść zażył! [z]
Prze-

[z] *Jechoniasz i Sedecyasz, którzy byli w niewolę zaprowadzeni.*

Przewracasz układ z sługą twym Dawidem;
Za coś przybytek twóy ziemski znieważył?
* * *
Popsułeś wszystkie Świątyni zagrody,
Strach w niey dziś osiadł; kędy moc mieszkała!
Czyni iey każdy przechodzący szkody,
Sąsiadom swoim ochydą się stała.
* * *
Sameś podnosił rękę, co nas biła,
Nieprzyiaciołýś rozweselił nasze,
Nie wsparłeś, kiedy woyna się srożyła,
I posiłkoweś odrzucał pałasze.
* * *
Takeś ią zmazał, że się nie oczyści!
Stolicę świętą na ziemię obalasz!
Dzień się iey trwania zmnieyszony, nie iści,
Wieczną obelgą wstydem ią zapalasz.
* * *
Pókisz więc Boże bronisz nam pomocy?
Gniew twóy wylewa iak ognista rzeka!
Wspomniy: że o swey ia nie stoię mocy;
Czyż to tak marnie żyć ma syn człowieka?

Pociesz

Pociesz, niżli nam życia światła zgasną;
Bo kto się rodził, iuż niemasz sposobu,
I umrzeć musi; ani siłą własną
Żaden śmiertelny nie dobył się z grobu.

* * *

Gdzież iest twe dawne miłosierdzie Panie!
Jakeś poprzysiągł słudze Dawidowi?
Wspomniy na wzgardy, które nam Poganie
Czynią [milczę ie] twoiemu ludowi.

* * *

Śmie nam wyrzucać wróg nieukrócony,
Że Pomazaniec twóy iest na zamianie!
Pociesz nas Boże i bądź pochwalony
Po wszystkie wieki tak, tak, niech się stanie.

PSALM 89.

Domine refugium factus es nobis.

Ten Psalm taki ma tytuł w Hebreyskim: Modlitwa Moyżesza męża Bożego. Jeżeli tak iest, za cóż tego Psal-

Psalmu czyli modlitwy niemasz położoney w Pentateuchu, gdzie insze Pieśni Moyżesza położone są? Prędzey któryś z potomków Moyżesza napisał ten Psalm, około czasów zaprowadzenia Babilońskiego, i wydał go pod imieniem Moyżesza; równie iak i Asafowi potomkowie robili. Psalm ten o krótkości i nędzy życia ludzkiego, dosyć iest ciemny, dla wyrazów wysokich i raptowych.

PAńska iest zawsze nad nami opieka!
Tyś Boże ten sam od wieka do wieka;
Nim góry ieszcze, nim ziemie się stały,
I ten świat cały.
* * *
Człowiek twe dzieło do ciebie się garnie,
Zechceszże tego aby zginął marnie?
Wszakżeś powiedział: nawróć się do Pana
Rzeszo wybrana!

Cóż

Coż iest lat tysiąc przed twemi oczyma,
Jak dzień wczorayszy, którego iuż nima.
Coż lata, które człowiekowi dano?
Niczym zostaną.
* * *
Jako kwiat zrana wznidzie, i przeminie,
Na wieczor pada, usycha, i ginie,
Bośmy na siebie gniew twóy obruszyli,
Bośmy zgrzeszyli.
* * *
Kładziesz przed sobą nasze nieprawości,
Promień twey twarzy przenika skrytości;
Dobrym przyczyniasz, a złemu człowieku
Umnieyszasz wieku.
* * *
Wiek nasz tak słaby iako pajęczyna!
W lat siedemdziesiąt wątek się przecina,
Jeźli coś więcey, smutne tylko trudy,
Boleść i nudy.
* * *
A to złe może ztąd nam naprzykrza się,
Ześ nam pobłażał, i nie gromił wczasie;
Któż dla boiaźni gniew twóy poiąć może?
Straszliwy Boże!

Spraw

Spraw tak, niech twoią poznamy prawicę,
W sercach pokornych złóż twe taiemnice;
Pókiż do ciebie mamy ręce wznosić?
Day się przeprosić!

* * *

Niech iuż zabłyśnie słońce twey litości,
Które nam życia osłodzi przykrości;
A tak, i z tego będziem radość mieli,
Żeśmy cierpieli.

* * *

Spoyźrzyi na twoie sługi, na twe czyny,
I chciey twym światłem kierować ich syny;
I nas też samych, i w rąk naszych sprawie
Kieruy łaskawie.

PSALM 90.

Qui habitat in adjutorio altissimi.

Ponieważ ten Psalm w Hebreyskim żadnego nie ma tytułu, i tylko w Greckim przekładaniu iest

taki: Pochwały Pieśni Dawida; rozumie wielu, że był złożony od Moyżesza w czasie wyiścia z Egiptu, albo błąkania się po puszczy. Ale podobniey napisany iest od Dawida może z okoliczności owego ciężkiego powietrza 2. *Reg: Cap*: 24 które Jerozolimy nie tknęło, albo po wyiściu od owego niebeśpieczeństwa, kiedy chciał go Saul włócznią przebić, a on uchronił się, a potym szukany od żołnierzy w nocy ze strachem uciekł. Od naydawnieyszych czasów w Kościele naszym ten Psalm codzień przed nocą czytany bywał.

KTo się w opiekę poda Panu swemu,
A całym sercem zawsze ufa iemu,
Smiele rzec może: mam obrońcę Boga,
Nie przyidzie na mnie żadna straszna trwoga.

Bo

Bo mię on z łowczych sideł oswobodził,
Ani mi język potwarców nie szkodził;
Ramieniem swoim zasłoni cię wiecznie,
Pod iego pióry ulężesz bespiecznie.

* * *

Stateczność iego, tarcza, puklerz mocny,
Za którym stoiąc na żaden strach nocny,
Na żadną trwogę, ani dbay na strzały,
Któremi sieie przygoda w dzień biały.

* * *

Ztąd koło ciebie tysiąc głów polęże,
Ztąd drugi tysiąc; ciebie nie dosięże
Miecz nieuchronny: i ty sam swoiemi
Oczyma uyźrzysz pomstę nad grzesznemi.

* * *

Jżeś rzekł Panu: ty nadzieia moia!
Jż Bóg naywyższy iest ucieczka twoia;
Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znaydzie w domu twoim szkoda.

* * *

Aniołom swoim każe cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, oni cię piastować
Na ręku będą, abyś idąc drogą,
Na ostry kamień nie ugodził nogą.

Będziesz po źmiiach beśpiecznie gniewliwych,
I po padalcach deptał niecierpliwych,
Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz,
I na ogromnym smoku ieździć będziesz.

* * *

Słuchay, mówi Pan: „Żeś mi ufał szczerze,
„Czcił imie moie, zachował przymierze,
„Ja go też także w każdą iego trwogę,
„Nie chcę zapomnieć i owszem wspomogę.

* * *

„Głos iego u mnie nie będzie wzgardzony,
„Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony
„Niech pewien będzie, pewien uwielbienia,
„I lat sędziwych, i mego zbawienia. „

PSALM 91.

Bonum est confiteri Domino.

Ten Psalm ma tytuł w Hebreyskim: Psalm Pieśni w dzień Sabbatu. Jest niepewnego Autora i czasu.

Tra-

Traktuie zaś : o Opatrzności, o stworzeniu, o krótkim szczęściu niezbożnych, a długim sprawiedliwych.

JAkże to dobrze wyznawać Pana
Naywyższey chwały i mocy!
I litość iego wysławiać zrana,
I prawdę iego wśrzód nocy.
* * *
Graiąc ci Panie na arfie złotyi,
Pienia połączę wdzięczności;
Patrząc na dziwne rąk twych roboty,
Serce mi skacze z radości.
* * *
Jakże są wielkie twe dzieła Panie?
Jakże głębokie twe myśli?
Szalony człowiek nie zważa na nie,
A głupi próżno ie kryśli.
* * *
Gdy się nieprawość wzniesie iak trawa,
Błyśnie na chwilę i padnie;
Twoia zaś Boże naywyższy sprawa,
Na wieki światem tym władnie.

Oto twòy Panie przeciwnik zginie,
Zginie, kto z tobą nie radzi;
Ni się postrzeże iak w złey godzinie
Pomsta go twoia wygładzi.
* * *
Jak iednorożec głowę mą wzniosę,
Dòydę starości zgrzybiałyi,
Twoiey litości będę pił rosę
Pełen i wieku, i chwały.
* * *
Z pogardą na me wrogi spoyźrzałem,
Bo względów byli nie warci,
Potym wieść tylko o nich słyszałem:
Ze własną złością potarci.
* * *
Jak palma, kwitnie mąż sprawiedliwy,
Wzrośnie wraz z cedrem Libańskim,
Kwitnie, bo go sam Bóg szczepił żywy,
I na przysionku wzrósł Pańskim.
* * *
A kiedy dòydzie pory sędziwyi,
Nic z swey żywości nie straci;
Jść będzie głosząc, że Bóg prawdziwy,
Każdemu za swe odpłaci.

PSALM

PSALM 92.

Dominus regnavit, decorem indutus est.

Ten Psalm żadnego tytułu nie ma w Hebreyskim, w Greckim zaś dodany iest taki: Pieśni Dawida w wigilią Sabbatu, kiedy stworzona ziemia. Szóstego dnia, to iest w piątek, dopełnione dzieło stworzenia. Tłumacze Pisma Greccy, którzy ten Psalm Dawidowi przyznaią, myślą, że może być odniesiony do przeniesienia Arki z domu Obededoma do miasta Dawidowego: Ale to pewniey-sza, że niewiedzieć ktoby był Autorem iego, i w którym czasie złożony.

BOg nasz króluie! odział się pięknością,
Okrył się mężtwem, przepasał dzielnością,

Pan, przez ktòrego krąg nieporuszony
Ziemski stworzony.
* * *
Stolica iego od początku świata
Jest założona! przetrwa wszystkie lata,
Choć wiek rozdaie, od wieków daleki,
Bo był przed wieki.
* * *
Podniosły rzeki szumne swoie głosy,
Wały się morskie wznoszą pod niebiosy!
Dziwne to wszystko, dziwnieyszy Bóg, który
Widzi ie z góry.
* * *
Boże! ia wierzę twoiey obietnicy,
Wiem, co się Pańskiey należy świątnicy;
Chwalić cię będę w twoiey sieni Panie!
Póki mię stanie.

PSALM 93.

Deus ultionum Dominus.

Ten Psalm także w Hebreyskim iest bez tytułu. Grecy go przyznaią Dawidowi. Spiewany bywał u Zydów czwartego dnia po Sabbacie. Może był zrobiony od Zydów w niewoli Babilońskiey.

Bog zemsty Panem, ukarać mu snadno;
Podnieś się Boże! a pyszni upadną;
Długoż, o Panie! grzesznicy zuchwali
Będą się z swoich złości przechwalali?

* * *

Lud wierny trapią, i kray twòy plądruią,
Wdowę, sieroty, i gościa morduią,
I kłamią ieszcze w swey zuchwałey dumie,
Ze Bog nie widzi, ani to rozumie.

Zważcie o głupcy! i pomyślcie przecie,
Twórca, o swoim nie wiedziałby świecie?
Tenli nie doyźrzy, który oko zlepił?
Lub nie usłyszy, który ucho wszczepił?

* * *

Cwicząc narody, nie ma karać złości
Ten, który człeka naucza mądrości?
Ale Pan zna to dobrze, iak myśl człecza
Zawsze iest próżna, i zawsze się sprzecza.

* * *

Szczęśliwy! kogoś Panie sam wyuczył,
Kto twoim prawom serce swe poruczył!
Lżey go zła chwila na ten czas dotyka,
Kiedy się przepaść kopie dla grzesznika.

* * *

Pan bowiem swego ludu nie zasmuci,
Ni swe na ziemi dziedzictwo porzuci,
Aż sprawiedliwość iak trzeba się spełni;
I przy niey będą stać nieskażytelni.

* * *

Kto się zastawi wbrew o moie zdrowie?
Lub przeciw grzesznym ze mną się opowie?
By mi Pan swoiey nie dodał pomocy,
Za ledwie w wieczney nie poległbym nocy.

Jeże-

Jeżeli, rzekłem: „ noga mi się chwieie „
Pańska wspierała litość mą nadzieię.
Im więcey troski duszę mą suszyły,
Tym ią pociechy z Nieba ochłodziły.
* * *
Czyliż przy Bogu tron iest nieprawości?
Dał żółć w swey drodze, a nie da słodkości?
Czyliż cnotliwą duszę zgubią w trudzie?
O krew niewinną potępią źli ludzie?
* * *
Ty Panie twierdza, ty iesteś zasłona,
Nadzieia moia w tobie umocniona;
Ty sprawiedliwie za zbrodnie odpłacisz,
I w samey złości złośnika zatracisz.

PSALM 94.

Venite exultemus Domino.

Ten Psalm w Hebreyskim także tytułu nie ma, w Greckim zaś tłumaczeniu Dawidowi przyznany. Złożony

żony zaś był albo od Moyżesza (iak sądzą żydzi) roku czterdziestego błąkania się Jzraelitów po puszczy, albo od niepewnego iakiego Autora, napominaiącego w nim Zydów, ażeby chwalili Boga, i nie mruczeli na niego.

POdźcie, przed naszym Panem śpiewaymy,
Ochoczym sercem cześć mu oddaymy:
Uprzedźmy iego twarz świętą zrana,
Niech od nas pierwszych będzie wzywana.

* * *

Pan to iest wielki nad wszystkie Pany,
W ręku są iego ziemi tey ściany,
Jego iest morze, on góry sklepił,
On swoią ręką ziemię ulepił.

* * *

Pódźcie, padniymy mu na kolana,
I płaczmy, ręce wznosząc do Pana;
Bogiem i Oycem nam nazywa się,
My trzódą iego, którą sam pasie.

Dziś,

Dziś, ieźli iego głos usłyszycie,
Całym go sercem przyiąć pomniycie,
„Nie idźcie [mówi] Oyców swych torem,
„Co szli na puszczy ze mną uporem.

* * *

„Zawsze mię kusząc słuchać nie chcieli,
„Szukali cudów, choć ie widzieli;
„Gdym zaś ludowi memu pobłażał,
„Przez lat czterdzieści on mię urażał.

* * *

„I rzekłem: błędu serca słuchali,
„Mych sprawiedliwych dróg nie poznali;
„Przeto przysiągłem w gniewie nad niemi:
„Ze do mey świętey nie wniydą ziemi."

PSALM 95.

Cantate Domino Canticum novum.

Ten Psalm zrobiony od Dawida z okoliczności przeniesienia Arki z domu Obededoma do Jeruzalem, i iest częD7

częścią większey Dawida Pieśni, od którey coś troche odmieniwszy, oddzielony był na Psalm osobny, a to iuż po powrocie z niewoli Babilońskiey, przy dedykacyi drugiego Kościoła. W Xiędze i Paral: Rożd: 16. ta Pieśń iest wypisana cała; ten zaś Psalm częścią z niey, częścią z Psalmu 104. złożony.

SPiewaycie Panu pieśń nową!
Niech ziemia będzie gotową
Chwalić go, i niech dzień dniowi
Pochwały Pańskie opowi.

* * *

Niechay brzmi w uściech pogańskich
Sława wysokich dzieł Pańskich,
Gdziekolwiek ludzie mieszkaią,
Niech cudów iego słuchaią.

Bo Pan iest wielki, wspaniały,
Godzien naywyższey pochwały;
On nad wszystkie insze Bogi
Naystrasznieyszy, a nie srogi.

* * *

Złe duchy, to nie Bogowie,
Co pogaństwo Bogi zowie;
To Bóg, co Niebo z gwiazdami
Własnemi stawiał rękami.

* * *

Piękność tron iego oświeca,
Chwała go wieczna zaleca,
A w nieśmiertelney świątyni,
Swiętość, wspaniałość, straż czyni.

* * *

Przynoście ziemskie narody,
Przynoście biegnąc w zawody,
Chwałę i pokłon wiecznemu
Bogu i Panu naszemu.

* * *

Nieście mu wasze ofiary
Pełni pokory i wiary,
Uderzcie czołem przed Panem,
W domu iego zawołanem.

Ziemia się porusza cała,
Oblicze Pańskie uyźrzała;
Powiedźcież to w każdey stronie,
Ze Pan nasz usiadł na tronie.

* * *

Naprawi ziemię zwątloną,
Zrobi ią nieporuszoną,
Sprawiedliwość świata wróci,
A krzywdę i gwałt ukróci.

* * *

Ciesz się Niebo, ciesz się ziemi,
Day głos morze wały twemi,
Niech się cieszą pola, lasy,
Idą z Panem złote czasy.

* * *

Sądzić będzie całą ziemię,
Pozna prawdę ludzkie plemie,
Swiat będzie Niebem prawdziwym,
Pod tym Panem sprawiedliwym.

PSALM

PSALM 96.

Dominus regnavit, exultet terra.

Ten Psalm także nie ma tytułu w Hebreyskim, Grecy go Dawidowi przyznaią, iakoby napisany po wszystkich iuż Zwycięztwach iego. Zydzi powiadaią, że iest dziękczynieniem Izraelitów wyszłych z zaprowadzenia Babilońskiego.

PAn Bóg króluie! ziemia niech wesoła,
I liczne wyspy po morzu pląsaią.
Obłok go kryie, mgła wieńczy do koła,
Sąd, sprawiedliwość, tron iego wspieraią.

* * *

Ogień się przed nim poprzedniczy ciśnie,
Płomień w krąg iego nieprzyiacioł pała,
Po całym świecie groźny obłok błyśnie,
Ziemia to w trwodze widzi, i zadrżała.

Jako

Jako wosk iaki góry się stopiły,
Przed twarzą Pańską doły się padały;
Słuszność dzieł iego Nieba oznaymiły,
Narodom swoiey blask okazał chwały.

* * *

Niech się zawstydzą, u których Bogowie
Z kamienia rznięci cześć i chlubę mieli,
Bogu oddaią pokłon Aniołowie,
Słyszy to Syon, i w nim się weseli.

* * *

Dla twych wyroków, sprawiedliwy Panie!
Możnego córki pocieszone Judy;
Boś ty naywyższy, boś twe Panowanie
Nad wszystkie Bogi twemi wyniósł cudy.

* * *

O! ktorzykolwiek czcicie tego Pana,
Niech iego miłość wstręt od złego sprawi;
Dusz bowiem świętych straż iemu oddana,
On z rąk bezbożnych sługi swe wybawi.

* * *

Błysneło światło tym, co są poczciwi,
I prostym sercom radość nieprzetrwała;
Cieszmy się wiecznie w Panu sprawiedliwi,
Niechay brzmi w ustach cześć iego i chwała.

PSALM

PSALM 97.

Cantate Domino Canticum.

Znowu tylko, Greckie tłumaczenie ten Psalm Dawidowi przyznaie. Jednaka treść iego iak i dwóch wyższych; składem nawet rzeczy i słów bardzo podobny do 95. traktuie o wyiściu, iakby z niewoli, albo z woyny szczęśliwie.

Nowym tym pieniem uwielbiaymy Pana,
Dziwy nam bowiem niedociekłe sprawił!
Bądź uwielbiona mocy niezrównana,
Którey ramieniem nas zbawił.
* * *
W nim poznaliśmy swego Zbawiciela,
Odkrył przed światem cud sprawiedliwości!
Wspomniawszy bowiem na dom Jzraela,
Ziścił swey prawdę litości.

Uyźrzały wszystkie całey ziemi kraie,
Uyźrzały sprawę naszego chlubienia,
Niech go świat cały wielbić nie przestaie,
Przez wdzięczny okrzyk i pienia.
* * *
Spiewaycie Panu przy cytrze złoconyi,
Daycie mu chwałę przy trąbach z organem,
Przyczyńcie granie harfy wielostronyi,
Przed Królem świata i Panem.
* * *
Niech szumią fale na morzu wezbranym,
I cała ziemia z swemi mieszkańcami,
Niech rzeki klasną rękami przed Panem,
I góry swemi wierzchami.
* * *
Jdzie albowiem, idzie Bóg prawdziwy,
Wszystkie narody według prawdy sądzić,
Jdzie na wieki Sędzia sprawiedliwy,
Który nie może pobłądzić.

PSALM 98.

Dominus regnavit, irascantur populi.

Ktoby tego Psalmu Autorem był, niewiadomo, chociaż w Greckich tłumaczeniach pod tytułem Dawida zapisany. Treść iego taż sama, co i poprzedzaiących trzech Psalmów.

PAn króluie w swey dziedzinie,
Mimo gniew pogan zuchwały;
On siedzi na Cherubinie,
Pod nogą mu drży świat cały.

* * *

Wielkiż to Bóg nad Syonem!
Nad wszystko, co ludzie znali!
Niech ziemia przyidzie z pokłonem,
I niech straszne imie chwali.

Jmie

Jmie to straszne się zdawa,
Lecz razem pełne świątości,
Króla naszego w tym sława,
Chcieć i dogadzać słuszności.

* * *

Ty sam to Panie podałeś,
To się twey woli podoba,
Sąd i prawa przepisałeś,
Wiernym potomkom Jakóba.

* * *

Wielbiycie Pana naszego,
Niech go świat cały opiwa,
Czciycie podstawek nóg iego,
Bóg sam w tey Arce przebywa.

* * *

Tak z Samuelem go czcili,
Aaron, Moyżesz, Kapłani;
I o co tylko prosili,
Zawsze byli wysłuchani.

* * *

Bóg do nich mówił z obłoku
Powszechney radząc potrzebie,
Strzegli Pańskiego wyroku,
I praw podanych dla siebie.

O Panie! Boże nasz prawy,
Tyś wysłuchiwał proszących;
I chociaż byłeś łaskawy,
Gromiłeś wykraczaiących.

* * *

Wielbiycież Boga naszego,
Czciycie go w winnym pokłonie,
Nie ma nic ziemia świętszego
Nad Pana w świętym Syonie.

PSALM 99.

Jubilate Deo omnis terra.

Ten Psalm ma tytuł w Hebreyskim: Psalm w wyznaniu, to iest: w pochwałach albo dziękczynieniu. Jest napominaiący do ogłaszania dobrodzieystw Boskich, albo zaś iest Psalmem Dawida, albo zrobionym od Zydów powracaiących z Babilonii.

O! Któ-

O! Ktorzykolwiek mieszkacie na ziemi,
Spiewaycie Boga pieśniami waszemi,
Służąc mu chętnie, maiąc go swym celem,
Wchodźcie w dom iego z naywiększym weselem.
* * *
Znaycie, że on iest Bogiem, którym tchniemy,
Że on zapewne stworzył nas, a nie my,
Że się sam podiął Królem być nad nami,
Że sam Pasterzem, my iego owcami.
* * *
Wnidźcie w dom iego niosąc winne dzięki,
Czcząc go, wielbiycie cuda dzielney ręki.
Pan to i Oyciec pełen iest słodkości,
Pełen iest wieczney prawdy i litości.

PSALM 100.

Misericordiam & judicium cantabo.

Ten Psalm własny iest Dawida, i taki ma tytuł w Hebreyskim, złożył go zaś po obięciu władzy nad wszy-

wszystkiemi dwunastą Pokoleniami, bo wspomina Jeruzalem, którego dawniey Panem nie był. Pięknie Dawid w tym Psalmie wyraża przepisy dobrego Króla, y sam sobie do wykonywania naznacza. W texcie Hebreyskim ma bydź wszystko w tym Psalmie na przyszły czas obiecuiące. *Vulgata* Łacińska ma wszędzie przeszły, i tak iest, i na Polski tłumaczony.

TWóy Sąd o Boże! i litość znaną
Spiewać ci będę, póki mię stanie,
Chcąc iść twą drogą niepokalaną,
Aż cię samego obaczę Panie.

* * *

Gdym się przechodził wśrzód mego domu,
We dnie i w nocy nad tym myślałem:
Zebym nie zrobił krzywdy nikomu;
Niewinność serca za cel móy miałem.

Przed moim okiem to niepostało,
Co za niesłuszność iaką sądziłem ;
I tych nad wszystko, którym się chciało
Pogwałcać zakon, nienawidziłem.

* * *

Nigdy się ze mną zły człek nie zgodził,
Nigdy nie przylgnął do serca mego ;
A gdy odemnie z czasem odchodził,
Udałem, iakbym nie widział tego.

* * *

Lecz tegom ścigał, który bliźniemu
Pokątnie czynił krzywdy złośliwe,
U stołum nie dał mieysca pysznemu,
Ni temu, który serce miał chciwe.

* * *

Tylko mi z temi przesiedzieć błogo,
Co czystey cnoty mieli zaszczyty,
I kto chciał chodzić poczciwą drogą,
Ten był do usług moich zażyty.

* * *

Nie był w mym domu, który swe wady
Powiększał ieszcze dumą nikczemną,
Co lubił gadać fałsze i zdrady,
Taki nie postał nigdy przedemną.

Na

Na zbrodniów wczesnem zsyłał karanie,
Gubiąc tych z ziemi, którzy przewinią;
Abym oczyścił twe miasto Panie,
Od wszystkich, którzy nieprawość czynią.

PSALM 101.

Domine! exaudi orationem meam.

Ten Psalm w Hebreyskim ma taki tytuł: Modlitwa ubogiego, gdy był w ucisku, i przed obliczem Pańskim wylewał proźby swoie. Jest niepewnego Autora, albo go Dawid pokutuiący, albo kto z Zydów przy końcu niewoli Babilońskiey złożył. Ten Psalm iest ieden z siedmiu pokutnych, które tak się zowią z przyczyny, że ie śpiewano w ten czas, kiedy grzesznicy przypuszczani byli do uczestnictwa Kościoła.

Słuchay mey proźby, Boże litościwy!
Niechay cię głos móy dosięże tęskliwy,
Nie zwracay twarzy, ale w każdey porze,
Gdy mię ból trapi, wysłuchay mię Boże!

* * *

Przybądź, o Panie! przybądź z swym ratunkiem,
Gdy na cię wołam ściśniony frasunkiem;
Marne dni moie iak dym uleciały!...
Kości, iak suche drzewo wygorzały!

* * *

Jak trawa uschło serce me bez ciebie,
Bom ia o twoim nie pomyślał chlebie!
Z ustawnych ięków niemasz na mnie ciała,
Kość tylko nędzna, i skóra została.

* * *

Jestem iak w lesie pelikan schowany;
Jako ptak nocny w pustkach zamieszkany!
Oczu nie mogłem przymrużyć za strachem,
Jak biedny wróbel sam ieden pod dachem!

* * *

Nieprzyiaciel mi urągał dzień cały,
Ten na mnie przysiągł, co mi dawał chwały;
A iam za pokarm szczerym żył popiołem,
I łzy pił żywe, siedząc za mym stołem.

Z góry

Z góry mię na dół pchnółeś rozgniewany;
Tak w gniewie twoim wiek mőy opłakany
Chynął ku nocy, iako cień wieczorny!
I uschłem nędzny, iako kwiat ugorny.

* * *

Lecz ty na wieki trwać będziesz, o Panie!
Pamiątka twoia nigdy nie ustanie.
Ty nad Syonem twym się masz zlitować,
Czas oto przyszedł, żeby go ratować!

* * *

Sługom się twoim mur podobał nowy, [a]
Ochoczym sercem śpieszą do budowy:
Będą się ciebie wszystkie kraie bały,
Wszyscy Królowie zlękną się twey chwały.

* * *

Ty bowiem znowu miasto twe naprawisz,
I twőy maiestat widocznie obiawisz!
Pan się zlitował nad strapionych łzami,
I nie pogardził pokornych proźbami.

[a] *Podobniey, że ten Psalm zrobiony iest zaraz po zakończoney niewoli Babilońskiey, w którym czasie Żydzi tak ochoczo kwapili się do odbudowania Jerozolimy z starych rozwalin.*

Niechay to pismem napisze się złotym
Ku wiecznym czasom! Aby świat na potym
Pamięć miał Pańskiey nad sobą opieki,
I w dalsze coraz podawał ią wieki.

* * *

Bowiem na Niebie siedząc Pan wysoko,
Raczył na ziemię święte spuścić oko;
Bo płacz usłyszał więźniów okowanych,
I wyrwał na śmierć ostatnią skazanych.

* * *

By na Syonie święte Pana imie,
I nieśli iemu cześć w Jerozolimie;
Kiedy lud wszystek, i ich przełożeni,
Ku służbie Pańskiey będą zgromadzeni.

* * *

W drodze mych trudów postępuiąc, Boże!
Oznaym, iak wiele lat moich być może?
Nie cofay Panie smutnego człowieka
W pośrzód dni moich, w połowicy wieka.

* * *

W początku świata ziemięś ugruntował,
I Nieba swemi rękoma zbudował,
To iednak zginie; Bóg się nie zachwieie;
A wszystko z czasem iak szata zniszczeie!

Każdy

Każdy twór swoiey podlega odmianie;
Ty tylko ten sam, wiek twóy nie ustanie;
I sług twych syny na wieki trwać będą,
Z swoim plemieniem przy tobie osiędą.

PSALM 102.

Benedic anima mea Domino.

Ten Psalm złożony od Dawida, pod którego imieniem w tytule iest zapisany. Wzbudza się w nim Dawid do dziękczynienia Bogu, który go uwolnił od wielu przykrości. Bywał zażywany i śpiewany po wyprowadzeniu Zydów z Babilonu, dziękujących Bogu za wolność.

Błogosław wiecznie duszo moia Pana,
Całą twą siłą imie iego święte;
Pomniąc, iakiemiś łaskami oblana;
Za dobrodzieystwa błogosław go wzięte!

Który ci złości daruie, przestrzéga,
Który cię leczy w smutkach pogrążoną,
Który twe życie od upadku dźwiga,
Którego litość iest twoią koroną.

* * *

On twego w dobrym dopełni żądania,
Młodość się twoia iak orłowi wróci,
On swą litością każdego zasłania,
I swoim sądem, kogo krzywda kłóci.

* * *

On Moyżeszowi pokazał swe drogi,
I swoię wolą synom Jzraela,
Grozi, i iego groźby czas nie mnogi,
Ni w nim wiecznego masz nieprzyiaciela.

* * *

Nie podług miary kara iego była;
Bo iak daleko od nas nieba stoią,
Mieysce to całe litość napełniła,
Którą rozdaie tym, co go się boią.

* * *

Jak ode wschodu zachód się oddalił,
Tak my daleko od winy zostali,
Jak Oyciec nad swym dzieckiem się użalił,
Dla tego tylko,ześmy się go bali.

Poznał

Poznał naszego niedołężność stanu,
Wspomniał, że człowiek iest popioł niezdolny,
I że dni iego podobne są sianu,
I krótko kwitnie iako kwiatek polny.

* * *

Bo duch ten, który ożywiał dni człecze,
Przechodzi prędko z domu nikczemnego,
I iak raz z tamtąd, gdzie mieszka, ucieczę,
Iużby nie poznał i mieysca swoiego.

* * *

A litość Pańska wiecznie iest nad temi,
Co go się boią, i nad ich synami!
Nad niemi prawda; ieźli są wiernemi,
W Zakonie chodząc Pańskiemi drogami.

* * *

Bóg ma tron w Niebie, z tamtąd światem władnie;
Błogosławcie go wszyscy Aniołowie,
Potężni władzą; i ktorzy tak snadnie
Pełnicie wszystko, co wam tylko powie.

* * *

Błogosławcie go woyska Nieba silne!
Które na iego czekacie skinienie;
Na każdym mieyscu sprawy iego dzilne;
I duszo moia chwal go nieskończenie.

PSALM 103.

Benedic anima mea Domino.

Ten Psalm w Hebreyskim żadnego tytułu nie ma; w Greckim ma tytuł taki: Psalm Dawida o ustanowieniu świata. Ktokolwiek iest Autorem iego, pięknie się rozwodzi z cudów Boskich na Niebie, powietrzu, ziemi, i morzu.

UWielbiay twego Twórcę duszo moia;
Panie i Boże! iakaż wielkość twoia?
Osłoniła cię wkoło cześć i chwała,
Jako płaszcz iaki iasność cię odziała.
Nieboś iak namiot rozbił ręką twoią,
Nad którym wody nieprzebrnione stoią!
Chmury twym wozem, wiatry są twe cugi,
Burza posłańcem, a pioruny sługi.

Zie-

Ziemia twą mocą tak iest utwierdzona,
Że stoi wiecznie nie nadwerężona;
Przepaści mgłę iey za odzienie dały,
Nad naywyższemi która wisi skały.
Skoroś rzekł słowo, a zagrzmiały Nieba,
Opadły wody, iak było potrzeba;
Pola w doł poszły, a skały ku górze;
Posłuszne własney którąś dał naturze!
Kres zamierzyłeś morzu, że wiecznemi
Nie wzbierze czasy nad granice ziemi.
Drobny wód promyk wywodzisz ze skały,
Z których naywiększe rzeki powzbierały!
Tu się źwierz chłodzi, który w polu żyie,
Tu łoś, tam ieleń upragniony piie,
Tam po gałęziach ptacy się wieszaią,
I pienia wdzięczne nucić nie przestaią.
Ty na twym niebie Panie uwielbiony!
Spuszczasz na ziemię deszcz nieprzepłacony.
A ona starczy, twoiey łaski syta,
Wszystkiego wszystkim. Ztąd trawa obfita
Bydlęta żywi: ztąd dla ludzi ziele,
Ztąd wino, które sprawuie wesele.

Ztąd chleb, za ktòrym siła w nas rzeźwieie,
Ztąd oley mamy, ktòrym twarz gładnieie, [b]
Taż wilgoć żywi dęby, sosny, klony,
I cedr Libanu twą ręką szczepiony;
Gdzie ptak rozliczny z pisklętami żyie,
Gdzie ieleń buia, gdzie się zaiąc kryie.
Zna swoie czasy twarz miesiąca blada,
I słońce w porze wstaie, lub zapada.
Zawołasz na mrok, wnet nocne ćmy wstaią!
Wnet wszystkie źwierza z lasów się ruszaią.
Zgłodniałe lwięta wychodzą w potrzebie
Rycząc, pokarmu żądaią od ciebie.
Powstało słońce; wnet całą gromadą,
W swych się łożyskach spokoynie pokładą.
Tym czasem człowiek od poranney zorze,
Jdzie pracować ku wieczorney porze.
Zacne twe sprawy i wielkiey mądrości!
Pełna iest ziemia twey szczodrobliwości.

Pełne

[b] *Dla gładkości twarzy Jzraelici dawni namazywali ią oleiem, w czym kobiety ich zbytkowały naybardziey, a w drugim obuwiu, ktòre i kosztowne, i przemyślne nosiły.*

Pełne są wody. Któż wyliczyć może,
Całe ryb mnostwo, które żywi morze?
Tam żaglem pełnym okręty biegaią,
Tam swe igrzyska wieloryby maią,
Wszystko, co w wodzie, i co iest na ziemi,
I co wiatr siecze skrzydły pierzchliwemi,
Pogląda na cie; który siedzisz w Niebie,
I zwykłey czeka żywności od ciebie.
Otworzysz rękę, wszyscy nasyceni;
Zwrócisz oblicze, wszyscy zasmuceni.
Ducha im weźmiesz, wniwec się obrócą:
Ducha im natchniesz, do życia powrócą.
Niechay cześć słynie Pańskiemu imieniu;
Cieszyć się będzie Pan w swoim stworzeniu;
Który gdy spoyźrzy, ziemia drży: i który
Ledwo tknie ręką, z dymem póydą góry.
Niechże ci odtąd, aż do zgonu Panie!
Głos móy i lutnia nucić nie przestanie;
Niech tylko moia pieśń ci będzie miłą,
Będę cię wesół całą wielbił siłą.
Niech złych na ziemi nie postanie noga,
A ty ma duszo chwal swoiego Boga!

PSALM 104.

Confitemini Domino, & invocate nomen ejus.

Przy tym Psalmie iest dodane w tytule słowo Hebreyskie: alleluia, co znaczy chwalcie Pana. Ten Psalm miał złożyć Dawid, kiedy Arkę z domu Obededoma przenoszono do Miasta i do przybytku Syon. Dany zaś był od Dawida Asafowi i braci iego, ażeby przed Arką od nich śpiewany był. W Xiędze pierwszey Paralip: w Rozd: 16. w tych prawie słowach iest wypisany. Jnsze strofy potym dodane od kogoś. Spiewany także bywał po wyiściu Zydów z Babilonii, przy Dedykacyi drugiego Kościoła.

CHwaląc wzywaycie Pańskiego imienia!
I sprawy iego światu do zdziwienia.
Opowiadaycie; chełpcie się nim wiecznie,
I szukaiąc go cieszcie się serdecznie.
* * *
Szukaycie, ieden drugiego wzmacniaiąc;
Spiewaycie Panu zawsze go szukaiąc,
Pomniąc na dziwy, które robił z nami,
Na sprawiedliwy sąd nad przestępcami.
* * *
Wy! Abrahama płód sługi Pańskiego,
Syny Jakóba wybranego iego!
On Bogiem waszym, Panem nad wszystkiemi,
I sądy iego są po całey ziemi.
* * *
Pamiętał wiecznie na swe obietnice,
Które poczynił dla nas bez granice;
Abrahamowi to obiecać raczył,
Jzaakowi przysięgą naznaczył.
* * *
Co Jakóbowi potwierdził potrzecie,
By wiecznym prawem było mu na świecie,
Mówiąc: tobie dam Chananeyską ziemię,
Sznurem ią twoie porozdziela plemie.

W ten

W ten czas, gdy ieszcze w małey liczbie byli
Oycowie nasi, w ziemi tey gościli;
Przechodząc z iedney do drugiey krainy,
Między obcemi tułali się Syny.
* * *
Nie zniosł Bóg tego, aby im szkodzono,
I przeciwne im Kròle znieważono,
By pomazańców iego nie tykali,
Ni się nad iego Proroki znęcali.
* * *
Głód w tey krainie powszechny się wzbudzi,
I chleb wyniszczył, który żywi ludzi.
Bóg wysłał męża cnego w obce ściany,
Za niewolnika Józef zaprzedany.
* * *
Na nogi iego kaydany wrzucone,
Boleścią serce iego przeniknione,
Aż przyszedł ten czas, że go z słów poznali,
Że przezeń mówi Bóg, co go on chwali.
* * *
Posłał Król, i był Józef rozwiązany;
Puścił go wolno, urząd mu przydany,
Aby był rządzcą dworu krolewskiego,
I zawiadywał dostatkami iego.

Aby go uczył, iego przełożone,
I iego starców, iak ma być rządzone
Dobrze Królestwo; Ta iest pora sama,
Kiedy się przeniósł Jakób w ziemię Chama. [c]

* * *

Tam syny iego tak się rozmnożyli,
Że aż Egiptu ludność przewyższyli,
A ztąd lud Pański był nienawidzony,
Zdrady, zasadzki miewał z każdey strony.

* * *

Moyżesz, Aaron, z swoich zasług znani,
Których Bóg wybrał; na to są posłani,
Ażeby mocy Boskiey znaki dali,
Żeby zuchwały Egipt ukarali.

* * *

Zesłał ciemności, i ziemie zakryły,
Bo takie Pańskie obietnice były;
Wody się stały krwią samą płynące,
I pozabiiał ryby w nich żyiące.

Z całey

[c] *Ziemia Chama Egipt.*

Z całey się ziemi sprosne żaby zbiegły,
Że i sam nawet dom Króla załegły;
Muchy ziadliwe; i robactwa te, co
Przykrzą się ciału, ze wszystkich stron lecą.

* * *

Miasto im deszczu, upadały grady,
I ogień palił piękne ich osady,
Starte ogrody, winnice zniszczone,
I wszystkie lasy Egiptskie zburzone,

* * *

Przyszła szarańcza iak chmura być może,
I ziadła wszystko; i trawę, i zboże;
Wreszcie ostatni grom na nich przyleci,
Pierworodne im powybiiał dzieci.

* * *

Tak Jzraela w złoto bogatego
Wywiódł. Nie było między nim chorego;
I sam ich wyiściem Egipt pocieszony,
Tylu klęskami razem przyciśniony.

* * *

We dnie ie chmura prowadziła ciemna,
A w nocy bryła iasności przyiemna;
Łakneli? wnet im ptaki przyleciały,
I chleb niebieski manny im spadały.

Ude-

Uderzył skałę, źrzódła wytrysnęły,
Gdzie było sucho, wody popłynęły.
Bo chciał dogodzić słowu niechybnemu,
Abrahamowi co dał słudze swemu.

* * *

Tak wywiódł lud swóy z weselem wybrany,
Kray mu narodów z pożytkami dany;
Aby praw Pańskich wiecznie pilnowali,
I zakon iego stale zachowali.

PSALM 105.

Confitemini Domino, quoniam bonus.

Ten Psalm wspomina dobrodzieystwa Boże Jzraelitom wyświadczone. Napisany od Autora niepewnego, albo może od Dawida. Zażyty był przy poświęceniu Kościoła Salomona; przynaymniey niektóre z niego wiersze; zażywany był także i od Zy-

Zydów będących, i powracaiących z niewoli Babilońskiey. Powiadaią Rabini, że Psalmy 104. i 105. codziennie przed Arką śpiewane były na gorze Syon, póki Arka nie przeniesiona była od Salomona do Kościoła przez niego zbudowanego.

CHwalcie z dobroci Pana znamienitey,
Z litości iego wiekiem nieprzeżytey!
Ktoż tak wymowny, kto tak doskonały,
By iego wszystkie wyraził pochwały?
* * *
Szczęśliwi! ktòrzy sądòw twych pilnuią,
A w każdym czasie słuszność zachowuią!
Czyste ich serce tym chętniey cię chwali,
Im są w twych prawach bardziey doskonali.
* * *
Dopełniy, Panie! twey dobroci świętey,
Dla ktòrey lud nasz za twòy lud przyięty;
Nawiedź nas w łasce, abyśmy to znali,
Że Bòg nasz dobry, ktòrego lud chwali.

Z Oy-

Z Oycy naszemi zgrzeszyliśmy Panie!
Opak, nieprawie, mimo twe żądanie,
Cudòw twych oni właśnie nie poieli,
Co na swe oczy w Egipcie widzieli.

* * *

Z ostatnią wzgardą przy morzu czerwonym
Szemrali przeciw twoim przełożonym,
Tyś przecie własną ich ręką wybawił,
Przed całym światem moc twoię obiawił.

* * *

Kazałeś morzu, wnet za twoim słowem
Wyschło; a oni gościńcem gotowem
Między dwa wodne mury bròd przebyli,
Jakby po suszy nalepszey chodzili.

* * *

Takim ich cudem mocny Pan obronił,
I gdy za niemi nieprzyiaciel gonił:
Wròcone morze razem go zalało,
Że i posłańca z klęski nie zostało.

* * *

Dopiero słowom Pańskim uwierzyli,
I dzieła iego do Nieba wznosili:
Ale się kwapiąc, na cud zapomnieli,
I słuchać Pańskiey porady nie chcieli.

Dali

Dali się potym uwieść swey chciwości,
Probuiąc Boskiey w pustyniach możności,
Pan czynił wszystko według ich potrzeby,
Daiąc im wody, mięsiwa, i chleby.
* * *
Ale ztym wszystkim krnąbrni i zuchwali,
Na sługi Pańskie z mruczeniem powstali;
Ze na ich zgubę ziemia się rozwarła,
I buntownikòw trzech razem pożarła.
* * *
Kiedy stronnicy w tey radzili drodze,
Ogień się zaiął w onych Synagodze;
I gdy lud ieszcze skarżył się i żalił,
Niebieski płomień bezbożniki spalił.
* * *
Nic nie pomogło; i owszem ulali
Złotego cielca, przed ktòrym klękali,
I zamieniali cześć swoiego Pana,
Dla wołu, co iest stworzony do siana.
* * *
Rzucili Boga, ktòry ie wybawił,
Ktòry w Egipcie tyle cudòw sprawił,
Ktòry czerwone na pòł przeciął morze,
Ich wywiòdł, drugich w tymże zalał torze.

Bòg

Bòg sprawiedliwym gniewem poruszony,
Chciał ie zatracić; ale z drugiey strony
Moyżesz do Pana wstawił się za niemi,
I wstrzymał pomstę modlitwami swemi.

* * *

Nawet i kraiem świętym pogardzili,
I Bożym słowom prosto nie wierzyli,
Rozruch w namiotach, bunt i zamieszanie
Czynili, Pańskie gwałcąc przykazanie.

* * *

Wyniòsł Pan rękę, aby ie w piasczystych
Poraził mieyscach, i w gòrach skalistych;
Naròd ich między przeciwne pogany,
Po kątach świata miał być rozstrzelany.

* * *

Więc Belfegora chwycili się wiary,
Niecne bożysku paląc swe ofiary;
Wzburzyli Pana wynalazkiem nowym,
Że iuż ie zgubić wcale był gotowym.

* * *

Nie cierpiał zbrodni Fineasz cnotliwy;
Karząc ich, Pana ubłagał gniew mściwy.
Tak ziednał sobie i potomstwu swemu
Cześć niepodległą wiekowi żadnemu.

Przy

Przy sporney wodzie Pana obrazili, [d]
Gdzie i Moyżesza w niełaskę wprawili;
Troskliwy starzec na ich płoche sprawy
Smiał powątpiwać, i stał się nieprawy.

* * *

Nad wolą Pańską pohańców nie bili,
Owszem szaleńcy z niemi się złączyli;
Zniemi żyć chcieli, i czcić ryte bogi,
Na swóy żal potym i upadek srogi.

* * *

Syny i córki dla nich poświęcali,
Krew ich niewinną, krew [mowię] przelali
Własnychże dziatek; żałosne ofiary,
Przed Chananeyskie rzucaiąc maszkary. [e]

Zie-

[d] *Sporna woda, iest to mieysce, gdzie dla niedostatku wody na puszczy mruczeli, i sprzeciwiali się Moyżeszowi żydzi Num:20.*

[e] *Chananeyczykowie swoiemu bałwanowi żywcem na ofiarę dzieci rzucali w ogień, których krzyku żeby matki i oycowie przytomni nie słyszeli, srodzy Kapłani wrzaskiem trąb, kotłów biciem, ięczenie palących się ofiar tłumili.*

Ziemia krwi pełna: zmazali się sami,
Dziełąc niecnotę z ich wszetecznicami;
Pan też ostatnim gniewem zapalony,
Obmierził lud swóy, i kray ulubiony.
* * *
Podał ich w ręce niewiernym poganom,
Służyć musieli nienawistnym Panom,
Trapili więźniów w nędzy i ucisku,
Korząc ich w pracy dla swoiego zysku.
* * *
Pan ich podźwignął; znowu na kieł wzięli,
Głębiey też coraz w złościach swych tonęli;
Przedsie miał litość nad ich utrapieniem,
Skoro go swoim zmiękczyli proszeniem.
* * *
Pamiętał bowiem na swóy zakon stary,
Żałować zdał się dopuszczoney kary;
I zmiękczył serca, że się litowali
Ci sami, ktòrzy w niewolą ie brali.
* * *
Panie nasz, Boże! ty masz o nas radzić,
I chciey nas błędne pospołu zgromadzić,
Byśmy twe święte wyznawali sprawy,
I w twoiey chwale swey szukali sławy.

Bóg Jzraela błogosławion wszędzie,
I iest od wieków, i nawieki będzie;
A ty powtarzay gminie zgromadzony:
Tak iest, niech będzie Bóg nasz pochwalony.

PSALM 106.

Confitemini Domino, quoniam bonus.

Ten Psalm złożony był albo od Dawida, albo od niepewnego Autora; Napomina Psalmista Jzraelitów do dziękczynienia Bogu, który ich z błędu, więzienia, głodu, chorób, niebespieczeństwa morza wyprowadził. Spiewany bywał chórami od Lewitów i Kantorów; Strofy zaś, które się powtarzaią, lud odpowiadał.

CHwalcie dobrego Pana w całey sile,
Gdyż litość iego nigdy nie przestanie;
Niech

Niech ci powiedzą, których razy tyle
Z rąk nieprzyiacioł okupiłeś Panie;
Boś ich zgromadził cudem twoiey mocy,
Z wschodu, zachodu, południa, północy.

* * *

Błądząc po puszczy, i po samey suszy,
Znaleść nie mogli do mieszkania drogi.
Głodni, spragnieni, nie czuli swey duszy,
Pod ciężkim trudem omdlewały nogi.
W tak srogim razie wołali do Pana,
Opatrzność iego natychmiast doznana.

* * *

Na prostą drogę Pan ich naprowadził,
By wreszcie przyszli do swych osiadłości;
Dziwnemi cudy potrzebom ich radził!
Chwała bądź iego nayświętszey litości!
Podaiąc rękę we wszelkiey przygodzie,
W pragnieniu poił, i nasycał w głodzie.

* * *

Już było po nich bez pomocy Nieba,
Siedzieli smutni do ciemnic wtrąceni;
Nosząc kaydany, a żebraiąc chleba,
Czekali końca na śmierć osądzeni;

Gniew naywyższego, pomsta była sroga,
Bo roziątrzyli na się wyrok Boga.

* * *

Spadła ich pycha w pracach i tęsknicy,
Zuchwały tyran karał i mordował,
Osłabli w trudach nędzni niewolnicy,
A nie był żaden, ktoby ich ratował.
Wezwali Pana w ostatniey niedoli,
A on łaskawie naród swóy wyzwoli.

* * *

Wydobył z śmierci, i wywiódł z ciemności,
Z nóg im i z ręku srogie zrzucił pęta,
Chwała bądź Panu naywyższey litości,
Dziwna moc iego, dobroć niepoięta!
Uderzył słowem w żelazne tarasy,
Pokruszyły się ogromne zawiasy.

* * *

Pan ie ratował w srogim dopuszczeniu,
Kiedy dla grzechów był ie upokorzył:
Gdyż każdy pokarm mieli w obrzydzeniu,
I grób przed niemi śmierci się otworzył.
Błagali Pana w pokornym frasunku,
A on im dodał prędkiego ratunku.

Zesłał

Zesłał swe słowo, z którym zdrowie wzięli;
Nieszczęsna rzesza od zguby wyrwana,
Cudem prawicy Pańskiey ocaleli;
Niechayże wielbią miłosierdzie Pana!
Niechay mu wdzięczne ofiary zapalą,
I dzieła iego, raduiąc się, chwalą.

* * *

Ci, którzy wodom powierzywszy łodzie,
Robią wiosłami po morzu głębokiem,
Widzieli Pana iak dziwny na wodzie,
Jak przepaść strasznym kołysze wyrokiem.
Rzekł: i natychmiast runeły nawały,
Bałwany z hukiem pieniąc się powstały.

* * *

Pną się ku Niebu i giną w otchłani:
Dusza żeglarza wśrzód rozpaczy legła,
Chwieią się strachem wszyscy iak piiani,
Cała ich sztuka w złym razie odbiegła.
Wezwali Pana, gdy ucisk ich trapił,
A on się do nich z ratunkiem pokwapił.

* * *

Nawałność w piękną odmienił pogodę,
Ucichły burze, i w pomyślnym biegu

Cieszą się, patrząc na spokoyną wodę,
Za styrem Pana przybili do brzegu.
Niechże wdzięcznemi będą tey litości,
I wielbią cuda Boskiey opatrzności.
* * *
Niechay cześć Pana i pomiędzy ludem,
I wpośrzód rady przełożonych słynie,
On, kiedy zechce, zamienia swym cudem
Zrzódła na suszą, rzeki na pustynie:
On, płodną ziemię pozbawia żyzności,
Na ukaranie iey mieszkańców złości.
* * *
Ale gdy zechce, z suchych pól strumienie,
Z piasków obfite łąki wyprowadza,
Gdzie zamorzony głodem lud nażenie,
Aż oto piękne miasto się osadza;
Szczepią winnice, pola zasiewaią,
I żyzne zewsząd pożytki znaszaią.
* * *
Za darem Pana ród się ich rozmnoży,
A z niemi liczne trzódy i sprzężaie:
Lecz skoro na się gniew oburzą Boży,
Głodem i morem wyniszczy ich kraie;

Wzgar-

Wzgardą napełni tych, co niemi rządzą,
Zeszedłszy z toru prawdziwego, zbłądzą.

* * *

Tym czasem biedne na widok wystawi,
Jch pokolenia iak owieczki zgarnie;
Patrzaiąc na to ucieszą się prawi,
A złość nie trunie zawstydzona marnie.
Ktoż iest tak mądry, i ma to na straży,
Kto dobroć Pańską we wszystkim uważy?

PSALM 107.

Paratum cor meum Deus.

Psalm ten iest samego Dawida; złożony z Psalmu iego 56. i z końca Psalmu 59. Może iaki niepewny Autor składał go; albo ten, który wszystkie Psalmy do kupy zbierał. Może był złożony w czasie zaprowadzenia Babilońskiego, dla modle-

nia się żydom, aby ich Bóg wszystkich doprowadził do Judei, i poddał im, iak obiecał, naród okolny.

Ochotne, Boże! serce w sobie czuię,
Nowy rym tobie, nową pieśń gotuię;
Rusz się o lutni, rusz się moia chwało!
Wstanę natychmiast, byle zaświtało.

* * *

Będę cię, Boże! czcić po całey ziemi,
I przed narody ogłaszać wszystkiemi,
Bo same Niebo litość twa przenika,
A prawda Pańska obłoków dotyka.

* * *

Podnieś się chwałą wyżey Nieba Panie!
Nad ziemią niechay cześć twoia zostanie,
By wolność mieli słudzy tobie mili,
Niech ich twa ręka wesprze i posili.

* * *

Bóg to w przybytku swoim przepowiedział,
Że będę wesoł na tych kraiach siedział;
Że Dawid kiedyś Sychimę uderzy,
I sznurem Sokkot dolinę pomierzy.

Móy

Móy iest Galaad, móy Manasses mężny,
Moc moiey głowy Efraim potężny,
Juda im Królem, Juda zawołany,
Moab na służbę ostatnią skazany.

* * *

Na Jdumeę gdy nogę wychylę,
Moiey się podda i lud obcy silę;
Któż mię na murach miasta iey posadzi?
Do Jdumei kto mię doprowadzi?

* * *

Czyż nie ty, nasze coś wzgardzał modlitwy?
Czy z naszym woyskiem nie póydziesz do bitwy?
Teraz od ciebie wsparcia lud twóy czeka,
Bo próżna ufność w obronie człowieka.

* * *

My się na Boga zupełnie śpuściemy,
Z niego wśrzód bitwy siły nabierzemy;
Jemu iak wszystko udaie się snadnie,
Tak nasz przy nogach nieprzyiaciel padnie.

PSALM 108.

Deus laudem meam ne taceris.

Ten Psalm złożył Dawid, albo z okoliczności potwarzy, które na niego przed Saulem miotano, zapalaiąc na niego gniew Króla; albo z okoliczności przeklęstw Semeiego. Tenże Psalm śpiewał czasem Kościoł nasz zrzucaiąc Biskupów z stopnia ich.

BĄdź świadkiem, Boże! mey niewinności.
Gdy mi złorzeczy ięzyk fałszywy.
Co iest potwarzy, kłamstwa, i złości,
Wszystko to znoszę, w niczym nie krzywy.
* * *
Tam, gdzie się wdzięczność mi należała,
Nie było, a iam modlił się za nie.
Za dobre, złość mi ich się dostała,
Za miłość dla nich, prześladowanie.

Niech

Niechże zły człowiek panem ich będzie,
Niech z prawey strony wróg stoi z niemi,
Niechay swą sprawę przegraią wszędzie,
Niech z modlitw samych wyidą grzesznemi.

* * *

Niech żyią krótko, i te co mieli
Urzędy, niechay drudzy posiędą;
Niechby syny ich osierocieli,
Niech nieszczęśliwe wdowy ich będą.

* * *

Niechby ich ludziom obmierzłe dzieci
Błąkaiące się chleba żebrały;
Niechay z nich każde z domu wyleci,
W którym z swym Oycem kiedyś mieszkały.

* * *

Niech iego dłużnik dom mu rabuie,
Niech iego obcy rozchwycą złoto,
Niechay go w świecie nikt nie ratuie,
Ni się nad iego wzruszy sierotą.

* * *

Niechay się iego tak zeydzie plemie,
By w pokoleniu iednym zniszczało;
Oyca i matki iego win brzemie
Niechby przed Panem na zawsze stało.

Niechay na ziemi pamięć mu zginie,
Niech nie przeiedna Boga swoiego;
Dla tego, że w mey nędzy godzinie
Politowania nie miał żadnego.

* * *

Ze za ubogim, żebrakiem, gonił;
Zalu do serca iego przydawał,
Niech ma te, które przeklęstwa ronił,
Niech tey czci nie ma, którey nie dawał.

* * *

Przybrał przeklęstwo iak suknię iaką,
I pił go, iak gdy wodę kto piie;
Jak oley, co rzecz przeydzie wszelaką,
W kościach mu nawet przeklęstwo szyie.

* * *

Niech się nim widzi zawsze odzianem,
Jak suknią iaką, którą wdziewaią;
Tak będzie tym, co lżą mię przed Panem,
Którzy przeciw mey duszy gadaią.

* * *

Ty ze mną spraw się Boże nad Bogi!
Tak iak twe imie każe święcone,
Jak litość, zbaw mię bom człek ubogi!
Bo serce w sobie noszę zmartwione.

Jak

Jak szarańczę mię wszędzie gonili,
Jak cień się zwracam na różną stronę,
Od postu mi się kolano chyli,
I bez oleiu ciało zmienione.

* * *

Stałem się wrogom moim ochydą,
Widząc mię z śmiechem głową ruszali;
Wspomoż mię Boże! wzrusz się mą bidą,
Ocal, niechbyśmy litość twą znali.

* * *

Niech znaią, że iest twa ręka ze mną,
I co ponoszę, wszystko iey sprawą!
Pogardzam wrogów groźbą nikczemną,
Bylem twą dla mnie miał chęć łaskawą.

* * *

Co na mnie wstali niech się zmieszaią,
A iuż twóy sługa iest pocieszony,
Niech wstydu, co mię hańbią, doznaią;
Jak w płaszcz odziani na wszystkie strony.

* * *

Wzywam cię Panie usty całemi!
W zborze cię twoim wychwalać muszę;
Żeś po prawicy stał z ubogiemi,
I od goniących wyrwał mą duszę.

PSALM 109.

Dixit Dominus Domino meo.

Wielu Rabinów Zydowskich twierdzi: że ten Psalm rozumiany być powinien o Abrahamie, do którego sługa iego Eliezer mówi, wychwalaiąc zwycięstwo przez Abrahama odniesione nad Królami, którzy złupili byli Sodomę i Gomorrę. Gen: 14. Albo o Dawidzie, który na początku Panowania swego zwyciężył Filistynów, i do którego niby iakiś z śpiewaków Kościoła w tym Psalmie mówi. Jnsi go rozumieią o Salomonie, Ezechiaszu, Zorobabelu, którym Bóg Królestwo stałe i wieczne obiecuie. Ale Kościoł Chrześciański statecznie go rozumie, iako prorokuiący o przyszłym na ten czas Messyaszu; nawet

nawet sami Faryzeuszowie i Zydzi starzy tak go rozumieli. Ten Psalm złożony iest od Dawida, i w tytule Hebreyskim pod iego Jmieniem zapisany.

RZekł Pan do Pana mego łaskawym
Swym głosem: ,,siądź mi przy boku prawym:
,, Aż twoie wszystkie zuchwałe wrogi,
,, Dam za podnożek pod twoie nogi.

* * *

,, Berło twey mocy wydam z Syonu,
,, Swiat cały padnie u twego tronu:
,, A ty używać będziesz praw swoich,
,, Wśrzód nieprzyiaciół panuiąc twoich.

* * *

,, Skoro rozpoczniesz twe panowanie,
,, Przy tobie lud twóy w iasności stanie:
,, Nim ieszcze zorzy świecić kazałem,
,, Ciebie z wnętrzności moich wydałem.

* * *

,, Pan to poprzysiągł [iego zaś mowa
,, Danego nigdy nie cofnie słowa]

[,, Ty

,, Ty iesteś Kapłan do końca wieka,
,, Według obrządku Melchizedeka. ,,

* * *

Przy twey prawicy Pan iest nad Pany,
W dzień gniewu swego zetrze tyrany,
Sąd swóy rozciągnie po całym świecie,
I nieposłuszne narody zgniecie.

* * *

Pyszną na ziemi głowę poniży,
Która mu iego chwały ubliży;
Z mętney po drodze pić będzie rzeki;
Dla tego głowę wzniesie na wieki.

PSALM 110.

Confitebor tibi Domine in toto corde meo.

Ten Psalm napisany od niepewnego Autora, po wyiściu Zydów z niewoli Babilońskiey. Psalmista przykładem swoim wszystkich wzywa do opowiadania wielkich dzieł Pańskich.

Całym

CAłym Cię sercem będę chwalić Panie,
Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbór stanie;
Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakôba,
Któremi władnie, iak mu się podoba!

* * *

Co pocznie, wszystko pełne iest zacności,
Pełne uwielbień! Wiek sprawiedliwości
Iego nie przetrwa żaden, a na ziemi
Wiecznie pamiętny będzie cudy swemi.

* * *

Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny;
Karmi i hoynie bogaci lud wierny;
Stateczny w słowie, co raz postanowił,
Wiecznemi czasy tego nie odmówił.

* * *

Moc swą okazał, gdy wygnał pogany,
A ten kray synom Jzraela dany;
Sprawy rąk iego prawdą miarkowane,
A zaś słusznością prawa prostowane.

* * *

Te się na wieki żadnych lat nie boią;
Bo na słuszności i na prawdzie stoią.
Pan sługi swoie z niewoli wybawił,
I dla nich wieczny testament zostawił.

Jmię

Jmie ma straszne i pełne świątości,
A boiaźń Boża początkiem mądrości.
Ci, co z niey biorą wzór życia na ziemi,
Będą od wszystkich wiecznie chwalonemi.

PSALM III.

Beatus vir, qui timet Dominum.

Ten Psalm w Łacińskiey wersyi taki ma tytuł: Psalm powrotu Aggeasza i Zacharyasza. Od któregoś tedy z tych dwóch miał być złożony, albo (ponieważ w Hebreyskim ten Psalm żadnego nie ma tytułu) od niepewnego Autora złożony iest; a to po wyiściu Zydów z niewoli Babilońskiey. Opisuie szczęśliwość tych, którzy się Boga boią. &c:

SZczęśliwy! i nie zna kaźni,
Kto w Pańskiey żyie boiaźni;
Naymilsza iemu iest droga,
Jść według przykazań Boga.
* * *
Krew iego zacna na ziemi,
Porówna zawzdy z możnemi;
Ród się cnotliwych rozpleni,
I będą, błogosławieni.
* * *
Dom iego będzie obfity
W zbiory i trwałe zaszczyty;
A cześć poczciwego człeka
Póydzie od wieka do wieka.
* * *
Niechay noc zaćmi mgły swemi,
Swiatło iest nad cnotliwemi;
Zawsze im Pan iest życzliwy,
Litośny, i sprawiedliwy
* * *
Człek miły, pełen wesela,
Gdy drugim z swego udziela,
W słowie się swoim tak rządzi,
Że co wyrzecze, nie zbłądzi.

Ludzka

Ludzka pamięć iego sprawy
Uwieczni; „był to mąż prawy! „
I zły go język nie trwoży,
Bespieczen w nadziei Bożyi.

* * *

Stateczność iego cney duszy,
Zadną się rzeczą nie wzruszy:
Wydoła złey chwili snadnie,
Aż nieprzyiaciel upadnie.

* * *

Rozsypał swoie szczodroty,
Na wdowy, biedne sieroty,
Przeto uczynnością słynie,
I chwała iego nie zginie.

* * *

Zły na to patrząc, boleie;
Zgrzyta z zazdrości, sinieie;
Taki, co w głowie uradzi,
Do skutku nie doprowadzi.

PSALM 112.

Laudate pueri Dominum.

Ten Psalm od niepewnego Autora napisany po wyprowadzeniu z niewoli Babilońskiey. Jest wyznaniem Opatrzności naywyższey.

CHwalcie, o dziatki! naywyższego Pana,
Niech mu iednemu cześć będzie śpiewana,
Jego niech imie w uszach ludzkich słynie,
Póki wiek poźny swoim torem płynie.

* * *

Gdzie wschodzi słońce, i kędy zapada,
Niechay świat Boską chwałę opowiada,
Pan ma narody wszystkie pod nogami,
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.

* * *

Kto się wżdy z Panem tym porówna? który
Wysoko siedząc, z swey niebieskiey góry,
I co na Niebie, i co iest na ziemi,
Oczyma widzi nieuchronionemi.

On

On ubogiego z gnoiu wyprowadzi,
I z Xiążętami na ławie posadzi;
On niesie radość dla niepłodney matki,
Miłe w domu iey rozmnażaiąc dziatki.

PSALM 113.

In Exitu Israël de Ægypto.

W wielu rękopismach Hebreyskich ten Psalm na dwa Psalmy rozdziela się; że od tego wiersza: „Nie nam Panie, nie nam „ zaczyna się Psalm 115. u Zydów. Pierwsza część napisana od niepewnego Autora; druga albo od Moyżesza, kiedy przy morzu czerwonym od Egipcyanów byli oblężeni Jzraelici; albo od Ananiasza, Mizaela i Azaryasza w piecu Babilońskim śpiewana, albo od zaprowadzonych w niewolą Babilońską Zydów złożona.

Kie-

Kiedy z Egiptu Jzrael wychodził,
Dom się Jakòba z więzòw oswobodził,
Wielka tam, Panie! łaska twoia była,
I niepodobna ku wierzeniu siła..

* * *

Pęd morza razem na pół się rozsadził,
Jordan w tył swoie wody odprowadził;
Gòry wzniesione, iak capy; a skały,
Jako wesołe iagnięta, skakały.

* * *

Coż to ci morze? kto cię tak rozdziera?
Kto twe Jordanie wtył wody odpiera?
Góry! czemuście iak capy skakały?
I wy dla czego, iak iagnięta, skały?

* * *

Od twarzy Pana zostały wzruszone,
Ziemia i morze, i góry wzniesione!
On zdroie z głazow, a z twardey opoki
On wyprowadził swą ręką potoki.

* * *

Nie nam, o Panie! nie nam, ale twemu
Day imieniowi chwałę nayświętszemu,
Niechay wiadome i sławione wszędzie
Twe miłosierdzie, twoia prawda będzie.

Niechay

Niechay pohańce sprosni nie pytaią:
„Gdzież teraz ich Bóg, ktòremu dufaią?"
Nasz Bòg na Niebie, cokolwiek zamyśli,
Wszystko się musi stać po iego myśli.

* * *

A ich bałwany ze srebra, ze złota,
Nic nie są, tylko ludzkich rąk robota:
Gębą nie mòwią, okiem nie patrzaią,
Uchem nie słyszą, i woni nie maią.

* * *

Ręką nie ścisną, nie postąpią nogą,
Gardłem żadnego głosu dać niemogą:
Bogday tak i ci, ktòrzy ie działaią,
A owszem, ktòrzy w nich nadzieię maią.

* * *

Izrael w Panu swe nadzieie stawił,
A on go wszelkiey przygody pozbawił:
Niech się na Pana spuści dom Arona,
Jawna mu iego dobroć i obrona.

* * *

Niech mu dufaią, ktòrzy się go boią,
Bo krom wątpienia w łasce iego stoią;
Pan o nas pomni, Pan nam błogosławił,
Dom Jzraela, Aarona, wsławił.

Każde-

Każdemu łaskaw pobożnemu człeku,
Tak w małym, iako i w dorosłym wieku;
Niechże swą łaskę pomnoży nad wami,
Nad wami, i nad waszemi dziatkami.

* * *

Pan wam na wieki będzie błogosławił;
Ten, który Niebo i ziemię wystawił;
Niebo wysokie iego iest mieszkanie,
A ziemię ludziom oddał w używanie.

* * *

Nie martwi, Panie! będą cię chwalili,
Ani ci, którzy pod ziemię wstąpili,
Ale my, którzy na świecie żyiemy,
Wiecznemi czasy sławić cię będziemy.

PSALM 114.

Dilexi, quoniam exaudiet Dominus.

Ten Psalm, ieden iest z następuiącym, ma być rozumiany albo o Machabeyczykach prześladowanych od

 Anty-

Antyocha Epifana, albo o Ezechia-szu uwolnionym od oblężenia Sennacheryba, albo o Zydach powracaiących z niewoli Babilońskiey,

WIecznie cię kochać będę, dobry Panie!
Ześ głosu mego wysłuchał wołanie,
I pòki tylko w ciele moim duszy,
Ześ skłonił uszy.

* * *

Słabością śmierci byłem ogarniony,
Smutkiem i bolem ciężkim przyciśniony,
Na to ia wszystko wzywałem świętego
Jmienia twego.

* * *

Boże! [wołałem] wybaw duszę moią,
Pokaż twą litość, sprawiedliwość twoią;
Jeszczem nie skończył, a Pan móy nad Pany
Już zlitowany.

* * *

Ktòrego dzieci doznaią obrony,
Widząc, żem przed nim był upokórzony;

Ra-

Raczył mi rękę podać ginącemu
Jak dziecku swemu.
* * *
Dawnego duszo zażyway pokoia,
Dobrzeć uczynił Bóg obrona twoia,
Otarł z łez oczy, wyrwał śmierci srogiy,
Umocnił nogi.
* * *
Teraz rzecz moia, gdyś mię wsparł tak dzilnie,
Bym ci był miły starać się usilnie,
Chodząc nad wszystko drogą sprawiedliwych
W królestwie żywych.

PSALM 115.

Credidi propter quod locutus sum.

Ten Psalm częścią iest Psalmu poprzedzaiącego, i też same niby okoliczności ciągną się.

W Zapędzie myśli tak mi się zdało,
Upokarzam się ustami memi;
Gdy to na ludzi wyznaię śmiało,
Ze każdy człowiek kłamca na ziemi.

* * *

Jednemu Bogu wierzyć przystoi;
Któremu cóż więc za iego dary
Oddam? Kielich mu wdzięczności moiy,
Przy wzywaniu go, poszlę w ofiary.

* * *

Sluby mu w oczach ludu całego
Wypełniać będę; tak zgon móy w czasie,
Jako wiernego sługi Pańskiego,
Przed obliczem mu kosztowny zda się.

* * *

O Panie! iam iest sługa twóy stały,
Syn niewolnice, Judy plemienia;
Tobie ia oddam ofiarę chwały,
I twego będę wzywać imienia.

* * *

Sluby mu w oczach ludu całego
Oddawać będę; i w iego sieni,
I wśrzodku iego miasta świętego;
Ześmy dobrocią iego zbawieni.

PSALM 116.

Laudate Dominum omnes gentes.

Ten Psalm, iest dziękczynieniem wygnańców powracaiących z niewoli Babilońskiey; którym wzywaią się wszystkie narody do chwalenia Boga.

Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie,
Day mu cześć winną całe ludzkie plemie!
Bo litość iego nad nami stwierdzona,
A prawda Pańska wiecznie uiszczona.

PSALM 117.

Confitemini Domino, quoniam bonus.

Ten Psalm złożony iest albo od Dawida, gdy po Jzbozeta śmierci i

zwyciężonych Filistynach i Jebuzeyczykach, Królem nad całym Jzraelem pomazany, wszedł do Przybytku na dziękczynienie Bogu 2. *Reg: Cap:* 4. albo też napisany od Autora niepewnego po wyiściu z niewoli Babilońskiey, kiedy na świeżo powróconych Zydów nieprzyiaciele ich napadszy, byli rozgromieni.

Dobry iest Pan nasz, chwalmy naywyższego!
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Niech toż Jzrael powtòrzy dla niego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Niech domu plemie Aaronowego;
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Niech woła, kto się boi Pana swego;
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Z głębi ucisku wołałem do Pana,
I zaraz proźba moia wysłuchana;
Bóg moim wsparciem, iakże mi człek zdoła?
Pogardzam memi wrogami do koła.

Lepiey

Lepiey iest zdać się na Boga swoiego,
Niżeli żebrać względu człowieczego.
W Bogu nadzieię położyć beśpieczniy,
Niżeli w Królach, bo są niestateczni.
Narody wkrąg mi grożą woyski swemi,
Jam w imie Boże zemścił się nad niemi.
Gniewem swym na mnie powszechnie powstali,
Jak ogień, ktòry drzewo suche pali,
Jak pszczoły iakie żądłami swoiemi;
Jam w imie Boże zemścił się nad niemi.
Gdy napędzony zachwiałem się w sprawie,
Pan mi swą rękę podstawił łaskawie.
On siłą moią, on iest moią chwałą,
Przezeń się moie wybawienie stało.
Przeto po domach sprawiedliwych wszędzie
Radości zwycięztw, głos słyszany będzie.
Prawica Pańska dokazała siła,
Prawica Pańska dziś mię wywyższyła!
Prawica Pańska dokazała siła,
Nie umrę, abym głosił Pańskie dziła.
Karał mię tylko Bóg iak mu się zdało,
Ale od śmierci zachował mię cało.

Teraz mi prawdy otwieraycie bramy,
Wnidę, i Pańską łaskawość wyznamy.
Brama to Boża! z dalcka złośliwi!
Sami tu tylko wnidą sprawiedliwi.
Chwała ci Boże! żem iest wysłuchany;
Zem sprawą twoich rąk poratowany.
Przez buduiących kamień odrzucony,
Dziś na węgielny stał się obrócony!
Ale to Pańska sprawiła opieka,
Co tak iest w oczach cudownym człowieka!
Ten iest dzień, który sameś wybrał Panie,
Ucieszmyż się w nim, co nam siły stanie.
Panie zbaw! niech nam na niczym nie znidzie.
Błogosławiony w imie Pańskie idzie.
Błogosławiemy wam z domu Bożego,
Bóg nas oświecił światłem domu swego;
Postanówmyż mu dzień ten uroczysty,
Na pamięć iego dobroci wieczystyi.
W gałęzie Kościoł niech się cały stroi, [f]
Aż

[f] *Ten Psalm bywał śpiewany w czasie świąt kuczek Zydowskich, które dawni Zydzi z zielonych gałęzi robili sobie w przysionku Kościoła.*

Aż gdzie świętego Ołtarza róg stoi!
Tyś moim Bogiem, i wychwalam ciebie,
Tyś mię wysłuchał, i wsparł w mey potrzebie.
Dobry iest Pan nasz! chwalmy naywyższego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.

PSALM 118.

Beati immaculati in via.

Autorem tego Psalmu albo iest Dawid, który uciekaiąc przed Saulem skarży się na prześladowców swoich; albo pewniey kto inszy z wygnańców Babilońskich (może Daniel) którzy w pośrzodku ucisków i złych przykładów Pogan, tym się Psalmem cieszą. Cel Psalmisty iest: że szczęśliwe życie na zachowaniu prawa Bożego zależy. Napisany iest strofami po ośm punktów w każdey; a na początku każdey z tych strofy,

są położone litery Alfabetu Hebreyskiego porządkiem, a to dla prętszego przypomnienia sobie wierszów uczącym go się na pamięć Żydom. Nawet w każdey strofie i to w Hebreyskim uważano, że iaka litera na początku w pierwszym wierszu strofy położona, od takieyże litery wszyskie ośm wierszy zaczynaią się.

Aleph.

SZczęśliwi! których czysta wiedzie droga,
Idąc za prawem, trzymaią się Boga.
Nie szedł tą drogą, ktokolwiek nieprawy;
Bóg bowiem kazał pełnić swe ustawy.
Obyż me życie szło tak prostowane!
Widząc się czystym niezmieszany stanę.
Panie! czcić będę sąd twego zakónu.
Strzeż mię; a póydę za tobą do zgonu.

Beth.

Młody, czym lepszy? gdy praw twoich strzeże;
Teć moim celem: niech go nie odbieże:
Cho-

Chowam ie w sercu, ażebym nię zgrzeszył;
Obudzay pamięć, bym za tobą śpieszył.
Głoszę twe sądy zawsze usty memi,
Które są u mnie przed skarby wszystkiemi.
Posłuszny prawom, uważam twe drogi;
Według nich myślę, i prostuię nogi.

Gimel.

Powróć mi życie z twey nauki strażą:
Odsłoń me oczy, a cuda iey zważą.
Nie tay swey myśli przed wygnańcem ziemi;
Tęskni ma dusza za rozkazy twemi.
Hardy przestępca u ciebie przeklęty:
Broń mię tey hańby, bo czczę zakon święty.
Przeciw mnie możny powstaie i gada,
A iam twóy sługa: w tobie myśl i rada.

Daleth.

Dusza mi mdleie, racz Panie ożywić;
Stan móy wyznałem; racz usprawiedliwić.
Ukaż tor prawdy iuż go nie porzucę:
Z tęsknoty m drzymał; niechay się ocucę.
Cofaiąc z błędu bądź na mnie łaskawy:
Jąłem iść prawdą podług twey ustawy.

Przy tobie iestem : nie wstydź mię tym razem,
Bo idę Panie za twoim nakazem.

He.

Uchwal mi drogę, którą postępować ;
Day mi poięcie, iak ią znać i chować,
Sprowadź mię na nią, bo szuka iey dusza,
Łaska niech twoia serce moie wzrusza.
Zwróć od marności, niech przy tobie stoię :
Niech tobie służę, i słów się twych boię.
Uchoway hańby za to, żem był krzywy ;
Oto w twey łasce chcę być sprawiedliwy.

Vau.

Ukaż mi litość duszy moiey zdrowie :
Rzeknę naśmiewcom : że ufam w twym słowie.
Niech głoszę pewność prawdy i opieki ;
A prawa twego będę strzegł na wieki.
Stróż nauk twoich, chodzę wolno Panie ;
Gadam ie Królom, i nie wstyd mi za nic.
Kocham twe prawa, rozważam, szacuię;
Mam ie na ręku, i w sercu piastuię.

Zain.

Pomniy na ślub twóy, w którym zaufałem :
W tym ia pociechy, w tym życia dostałem.

Hardość mi grozi; twe prawo ma zbroia;
Pomnę na twóy sąd, w nim pociecha moia.
Wielbiąc cię Panie, w tey życia wędrowce.
Drętwiałem na praw twoich prześladowce.
Strzegłem ie za dnia, pamiętałem w nocy,
Przeto w twey byłem bespieczen pomocy.

Heth.

Udział móy, rzekłem: praw twoich pilnować,
Raczże nad moim sercem się zmiłować.
Zważyłem myśli; błąd, wszystkie me sprawy:
Przetom się skwapił do Pańskiey ustawy.
Wśrzód sideł na mnie zakon twóy wyznaię,
Sądy twe wielbić o północy wstaię.
To móy przyiaciel, kto się praw twych boi;
Litość twa wszędzie, cały świat nią stoi.

Theth.

Łagodnieś począł ze sługą twym Panie!
Wley we mnie dobroć, i rzeczy poznanie.
Nimeś mię dotknął, iam z drogi wyboczył;
Spraw teraz, abym więcey nie wykroczył.
Pyszni przeciw mnie; ia przy twoim prawie
Serce ich twarde, a ia ciebie sławię!

Lepszym być same uczą mię kłopoty:
Milszy twóy zakon niźli kruszec złoty.

Jod.

Czyn ia rąk twoich: znam Pana nad sobą,
Ucieszę wiernych, gdy uyźrzą, żem z tobą.
Wyrok twòy prawy. Słusznie mię frasuiesz:
Lecz ufam, że się nademną zmiłuiesz.
Zyię z twey łaski; bo twóy zakon lubię:
Niech się zawstydzą, co szli ku mey zgubie.
Powróć tych do mnie, co przy tobie stali;
Niech czyste odtąd serce ciebie chwali.

Caph.

Ustaie duch mòy; lecz nadzieia krzepi:
Patrząc, mówiłem: kiedyż będzie lepiy?
Schnę iako trawa pilnuiąc praw twoich:
Kiedyż osądzisz prześladowców moich?
Baśnie mi pletli wbrew prawu twoiemu;
Wyrok twóy prawda; broń mię przeciw złemu;
Ledwo mię fortel o ziemię nie rzucił;
Ale twóy zakon nieszczęście odwrócił.

Lamed.

Wieczne iest, Panie! twe słowo na Niebie:
Stworzyłeś ziemię: i stoi przez ciebie.

Koley

Koley dnia z nocą twemu prawu służy,
Bym nie znał tego, nie mògłbym żyć dłużyi.
Zapomnęż kiedy, żeś ty moie zdrowie?
Twóy iestem, zbaw mię: bom na twoim słowie.
Czekał już wrog moy, aż zostanę starty:
Ale kres rzeczy w twey dłoni zawarty.

Mem.

Jak słodkim sobie twóy zakon doznaię!
Na nieprzyiacioł tym się mędrszy staię:
Głębiey nad moich mistrzów rozmyślałem,
Bardziey nad starych woli twey szukałem.
Przeto od drogi chroniąc się nieprawyi,
Trzymam się sądów podług twey ustawy.
Cóż nad nie, usta słodszego mieć mogą?
Brzydzę się wszelką nieprawości drogą.

Nun.

Słowo iest twoie światłem wśrzód pomroki:
Przysiągłem za nim me kierować kroki.
Korzy mię zewsząd prześladowców siła:
Chęć moia dobra niech ci będzie miła.
Dusza mi w garści: pełno sideł na mię:
Lecz ia przy tobie; ty iesteś me ramie.

Dzie-

Dziedzictwem miłym twoie są mi prawa,
Serce me przy nich, póki wieku stawa.

Samech.

Kocham cnotliwych, á złemi się brzydzę:
Przeciw nim ciebie mym obrońcą widzę.
Precz ztąd przewrotni: ia zostaię z Panem:
Nie day mi w łasce twey być pomieszanem.
Przyimiy mię, wspomóż; tobieśmy ufali;
Starłeś bezprawnych; bo nie z tobą stali.
Czczę w ich zatracie sprawiedliwość twoię;
Upokorzony, sądów się twych boię.

Ain.

Nie day potwarzom nademną przewodzić,
Racz mię swą łaską z rąk ich oswobodzić.
Patrząc ná zakon, oczu mi nie stanie:
Okaż twą litość słudze swemu Panie!
Day poiąć sąd twóy, i z twoiey być strony,
Uymiy się krzywdy: zakon twóy zgwałcony.
Droższy ten u mnie od pereł i złota:
Brzydzę się drogą, gdzie dąży niecnota.

Phe.

Cud twoie prawo! iak pochodnia świeci:
Obiaśnia błędnych, poymuią ię dzieci.

Ustam

Ustam otworzył czekaiąc wskazania,
Spoyźrzyi, a iuż mię twa litość ohrania.
Kieruy mym chodem, będzie doskonały:
Ratuy, ażebym strzegł twoie uchwały.
Niech twarz mię twoia oświeci łaskawa:
Spłakałem oczy, że nie strzegły prawa.

Sade.

Czyste twe sądy, a tyś sprawiedliwy!
Prawdąś iść kazał każdemu, kto żywy.
Schnąłem z zapału, że ią wróg móy gubił:
Wyrok twóy szczery i przetom go lubił.
Młodyć ia iestem, młody i wzgardzony:
Lecz prawdę zważam; zakon niewzruszony.
Ten mię pociesza w trudzie i ucisku:
W tym szukam swego i zdrowia, i zysku.

Coph.

Całym cię sercem wzywałem o Panie!
Usłysz, bym twoie pełnił rozkazanie.
W tobie ma ufność i umysł ochoczy:
Przed switem ciebie szukały me oczy.
Usłysz, a dobroć niech mię twa ożywi:
Chcą mię od ciebie odciągnąć złośliwi.

Boże!

Boże! tyś przy mnie: prawda twoią drogą!
Ustaw twych wieki odmienić nie mogą.

Res.

Uyźrzyi mą lichość, i dobądź mię z nędzy;
Osądź, i więźnia wyswobódź czymprędzey.
Zginą źli, bo twych niechcą praw pilnować;
Tyś Pan litości, ty mię racz zachować.
Ucisk mam zewsząd, że za prawdą stoię;
Bolałem, patrząc na odstępce twoie.
Kocham twóy zakon, ożyw mię Jehowa!
Sąd twòy rzetelny, nieprzetrwane słowa.

Sin.

Możni mię kłócą; ia się ciebie bałem:
Korzyść i tryumf w twym zakonie miałem.
Siedemkroć na dzień wielbiąc twe prawidła,
Daię znać, iak mi nieprawość obrzydła.
Oddal od sług twych zgorszenia, niesnaski,
Służąc ci Panie, czekałem twey łaski;
Pełnię twe prawa i uwielbiam, bo me
Wszystkie skrytości tobie są wiadome.

Tau.

Niech prośba moia zbliży się do ciebie,
Kieruy mną Panie, i ratuy w potrzebie;
Będą

Będą twóy zakon wielbić usta moie:
Słuszne i wieczne są wyroki twoie.
Pańska niech ręka raczy mię ocalić:
Żyć będzie dusza, i sądy twe chwalić.
Zbłądziłem z drogi, iak zginiona owca:
Wywiedź pasterzu, z błędnego manowca.

PSALM 119.

Ad Dominum cùm tribularer clamavi.

Ten Psalm od któregoś z wygnańców Babilońskich złożony iest, i czternaście następuiących Psalmów także niepewnego Autora są. Wszystkie piętnaście bywały śpiewane od wygnańców w Babilonii. Tytuł tego Psalmu i następuiących iest w Hebreyskim taki: Pieśń stopniów; dla tego też Psalmy nazwano gradualnemi, coby te stopnie znaczyć mia-

ły,

ły, niewiadomo iest. Dorozumiewaią się na kilka z tych Psalmów, że są Dawida, ale w tym pewności niemasz.

W Każdym ucisku wołałem do Pana,
A proźba moia zawsze wysłuchana:
Uwolń mię, Panie! od ust nieżyczliwych,
I od podchlebstwa ięzyków zdradliwych.
* * *
Coż tobie z kłamstwa ięzyku wszeteczny?
Ludzka nienawiść, a gniew Boga wieczny.
Słowa twe strzały; gdzie swóy cel wymierzą,
Ognistym ostrzem śmiertelnie uderzą.
* * *
Pókiż [niestety] w tey smutney podróży,
Wędrówka moia ieszcze się przedłuży?
Zamieszkałem się z mieszkańcy Cedaru [g]
Tęskni ma dusza z pod swego ciężaru.
Mnie

[g] *Cedar w tamtym czasie nazywała się część Arabii, teraz nazwaney opuszczona, którey mieszkańce błąkaiący się pod namiotami mieszkali, a byli srogiemi. O nich*

Mnie miła zgoda: chciałem żyć spokoynie
I z temi, którzy myśleli o woynie
Kiedym rozmawiał, a oni zuchwali,
Wśrzód mowy moiey mieczow dobywali.

PSALM 120.

Levavi oculos meos in montes.

Ten Psalm niepewnego Autora, może się rozumieć o wygnańcach w Babilonii wzdychaiących do uwolnienia swoiego.

Podniosłem oczy na gòry:
Zkąd mi tu wsparcia potrzeba?
Pomoc iest moia Pan, który
Stworzył i ziemię, i Nieba.

Byś

Wzmianka u Izaiasza, Jeremiasza, Ezech: Cantic: iest podobieństwo, że wygnańce z dawney Babilonii tam się ukrywali.

Byś się nie pocknął w podróży,
Niech ten bezsenny stróż czuie:
Nigdyć ten oka nie zmruży,
Co Jzraela pilnuie.

* * *

On ci straż, on cię obrania,
Ufay w bespieczney pomocy.
Pan cię swą ręką zasłania,
Czy wednie idziesz, czy w nocy.

* * *

Pan ciebie chroniąc od złego,
Niech z swey nie puszcza opieki:
Weyścia i wyiścia twoiego
Niech strzeże odtąd na wieki.

PSALM 121.

Laetatus sum in his, quae dicta sunt mihi.

Ten Psalm może iest złożony od Dawida, albo kiedy murował miasto Jeruzalem, albo kiedy do tegoż miasta

sta Arka była przeniesiona. Bywał śpiewany zawsze, kiedy uroczyście Zydzi w dni święte wchodzili do Jerozolimy. Psalmista, Lewitowie, i lud, winszuią sobie, że wchodzą do Kościoła, chwalą miasto Jeruzalem, i życzą mu wszystkiego.

UCieszyła mię wieść pożądana:
Pòydziem do domu naszego Pana;
Jerozolimo w twym świętym progu
Daymy cześć Bogu!
* * *
Jerozolima, dom nasz, dom Boży;
Budowa iego codzień się mnoży:
Kędy ma słynąć słodka swoboda,
I braci zgoda.
* * *
Tam pokolenia przyidą gromadnie,
Przed Panem każdy w pokorze padnie;
Jszcząc swe śluby, i śluby owe
Jzraelowe.

Tam

Tam w świętey sieni codziennie siędą
Poczesni starce, sądzić lud będą!
Tam się Dawida domem zaszczyca,
Trwała stolica.
* * *
Prościesz o pokóy Jerozolimy,
I o obfitość Boga prosimy;
Moc Pańska pokòy stanowić będzie,
Dostatek wszędzie.
* * *
Dla braci naszych, i dla bliźniego,
Prośmy o pokóy; a dla świętego
Domu Pańskiego w każdey godzinie
Niech dobro płynie.

PSALM 122.

Ad te levavi oculos meos.

Psalm ten niepewnego iest Autora, może którego Zyda z wygnańców Babilońskich; Wyraża prozby o uwolnienie, z zaufaniem Bogu swemu.

O Któ-

O! Który mieszkasz nad wszystkiemi Nieby;
Próżen trosk ludzkich, i wszelkiey potrzeby,
Do ciebie, Panie! moie oczy wznoszę,
Ciebie w mym smutku o ratunek proszę!

* * *

Jak biedny sługa w ubóstwie pogląda
Na Pańską rękę, i łaski pożąda:
Jak niewolnica, którey głód doymuie,
Z rąk swoiey Pani chleba upatruie.

* * *

Tak oczy nasze obciążone łzami,
Patrzą na Pana, a nuż się nad nami,
Jak Oyciec dobry, ulitować raczy;
A nasze błędy łaskawie przebaczy.

* * *

Użal się, użal nad nami, o Boże!
Bo nędza nasza zcierpieć już nie może:
Nie zniesie dusza pośmiechu i wzgardy,
Co iey lud czyni swoim szczęściem hardy.

PSALM 123.

Nisi quia Dominus erat in nobis.

Ten Psalm może od Dawida zrobiony iest, bo ma tytuł w Hebreyskim: Pieśń Dawida; po prześladowaniu Saula, buncie Absaloma, albo zwyciężonych których nieprzyiaciołach. Czyli też może od którego z więźniów Babilońskich napisany, a przynaymniey od nich śpiewany bywał po powrócie do Palestyny.

Niech to sam teraz Jzrael powie:
By był nie Pan dbał o nasze zdrowie,
Kiedy poganie złość swą wywarli,
Jużby nas pewnie żywo pożarli.

* * *

W srogim ich gniewie, iużby nas była
Burza straszliwych wód pogrążyła;

Prze-

Przeszliśmy prawie przez potok mały,
Gdy nas niezbyte wody czekały.

* * *

Niechay cześć Panu będzie na wieki,
Który nas z srogiey wyrwał paszczeki:
Umknęła dusza z sieci zdradliwych,
Jak lichy wróbel z ręku myśliwych.

* * *

Pańska to ręka sieci zrywała;
A nam się wolna droga została;
Pan, który słowem Niebo zbudował,
I żyzney ziemi krąg ugruntował.

PSALM 124.

Qui confidunt in Domino.

Ten Psalm niepewnego Autora, iest podobieństwo, że od któregoś z powróconych z Babilonii napisany. Napomina Psalmista Jzraelitów, aby mocno opierali się Tobiaszowi i San-

naballatowi, którzy Zydów napadali przy powtórnym budowaniu Miasta i Kościoła.

KTo ufa w Panu, o nic się nie boi;
Na wszelkie razy niewzruszony stoi.
Jak wierzch Syonu, ktòrego nie mogą
Gwałtowne wiatry pożyć żadną trwogą.
* * *
Jako wkrąg góry świętą otoczyły
Jerozolimę, tak Pan lud swóy miły
Wałem swey łaski zewsząd opasuie,
A w żadney trwodze ich nie odstępuie.
* * *
Bóg nie dopuści, żeby lud przeklęty
Wiecznie uciskać miał iego zbór święty;
Aby snadź cnota nieszczęściem strapiona,
Nie była iako nakoniec zgorszona.
* * *
Dobrym day dobrze, sprawiedliwy Panie!
A kto na drodze niepobożnych stanie,
Niech sądzon będzie wraz z niepobożnemi.
A ty miey pokóy, Jzraelska ziemi!

PSALM

PSALM 125.

In convertendo Dominus captivitatem Sion.

Ten Psalm także od niepewnego Autora napisany; pewnie od któregoś z powróconych wygnańców z Babilonii. Winszuią sobie Jzraelici, że Oyczyznę obaczyli, i proszą Boga, ażeby i insi Żydzi po świecie rozproszeni, do kraiu swego powrócili.

Kiedy nas Pan z Babilonu
Wrócił do swego Syonu,
Z radości tak się nam zdało,
Jakoby śnić się nam miało.

* * *

Tam my nie dawno struchleli,
Jnszą na siebie twarz wzieli,
Okrzyk radosny dowodził,
Że Bóg łzy nasze nadgrodził.

Poganin na to zdziwiony,
„Znak to [powiedział] niepłony:
„Bóg pokazuie swym cudem,
„Że iest łaskaw nad tym ludem.„

* * *

Łaskaw nad swoim Bóg ludem,
I to pokazał swym cudem;
Z ciężkich nas kaydan wybawił,
I na swobodzie postawił.

* * *

Panie! niech czas się nie traci;
I reszta naszych tam braci
Niechay powróci w te strony,
Jak potok wiatrem pędzony.

* * *

Kto siał w płaczu, żnie w radości,
Nasza siew była w gorzkości,
Oto Pan zdarzył, że i my
Z weselem snopy nosimy.

PSALM 126.

Nisi Dominus ædificaverit domum.

W tytule Hebreyskim ten Psalm iest zapisany pod imieniem Salomona; miał być tedy od Salomona złożony, kiedy Kościoł budował; albo od Zorobabela, który drugi Kościoł wystawił, dla tego nazwano go Salomonem. Albo też odrzuciwszy z tytułu to słowo Salomona, iako przydane potym, był napisany po zaprowadzeniu Babilońskim od Aggeasza, albo Zacharyasza, albo od kogoś, w czasie kiedy Tobiasz i Sannaballat sprzeciwiali się Nehemiaszowi murującemu Jerozolimę. Naucza: że marne są nasze zabiegi, ieżeli Bóg nas wspierać nie będzie.

JEżeli domu sam Pan nie zbuduie,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuie;
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,
Próżno straż czuyna opasuie mury.

* * *

O wy! co chlebem nędzy swey żyiecie,
Spiesząc do pracy, iak tylko spoczniecie,
Jeżeli Pańskiey nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy.

* * *

Kiedy Pan raczy swemi wspierać siły,
Wybranym swoim da spoczynek miły,
W dziedzictwie Pańskim dadzą płodne matki
Jzraelowi nieźliczone dziatki.

* * *

Jako te strzały, które strzelec żywy
Z swoiey bez wieści wypuści cięciwy,
Tak rozegnane Jakóbowe syny,
Gdzieś zaludniaią nieznane krainy!

* * *

Szczęśliwy to mąż! który z tamtych stanu,
Żądanie swoie ma spełnione w Panu;

Nie

Nie zalęknie się, śmiało odpowiada,
Gdy do swych w bramie nieprzyiacioł gada [h]

PSALM 127.

Beati omnes qui timent Dominum.

Od niepewnego Autora, iak poprzedzaiący, ten Psalm złożony: chwali życie małżeńskie, i przy boiaźni Bożey błogosławieństwo obiecuie.

SZczęśliwy każdy! kto się boisz Pana,
Jdąc w swey drodze, iak ci przepisana,
Pożyiesz słodko, daiąc Bogu dzięki,
Prace twey ręki.

H 5 Jako

[h] *Posłów przysłanych od nieprzyiaciół dawni Zydzi w bramie Jerozolimskiey przyimowali, a do miasta ich nie puszczali. Obacz 4. Reg. Cap. 18. v. 17. 18. &c. w bramach także miast sądzili, i schadzali się na Sądy Zydzi.*

Jako winograd buyne niesie grona,
Tak w twoim domu żona ulubiona,
Z tobą, iak młode oliwki pospołu,
Dzieci, w krąg stołu.

* * *

Tak błogosławi Bóg w ziemskiey podróży,
Kto go się boi, i wiernie mu służy.
Niech błogosławi tobie Pan Syonu,
Do twego zgonu.

* * *

Abyś mógł widzieć przez całe twe życie,
Swięty dom Pański w iak naylepszym bycie;
Synów twych syny, i pokóy z weselem,
Nad Jzraelem.

PSALM 128.

Sæpe expugnaverunt me à juventute mea.

I ten Psalm niepewnego Autora iest: może bydź rozumiany o Zydach powróconych z Babilonii, i słod-

kie-

kiego w Palestynie pokoiu używaiących.

JZrael sam to niech powie:
Z młodu nas często trapili,
Trapili srodzy łotrowie,
A przecie nas nie pożyli.
* * *
Po grzbiecie naszym orali,
Nayprzykrzeyszemi plagami;
I głodem nas mordowali,
I naycięższemi pracami.
* * *
Pan pełen sprawiedliwości,
Za swym się ludem zastawił:
Pokruszył pęta ich złości,
I nas z niewoli wybawił.
* * *
Bogday zginął, kogo sława
Zbyt boli miasta Pańskiego:
Bogday tak usechł iak trawa
Na wierzchu muru twardego.

Trawa, co nie napełniła
Ręki swoiemu żeńcowi,
Ani ramion obciążyła
Pilnemu gospodarzowi.

* * *

Ani ci, którzy miiali
Podczas zbieranego zboża,
Robotnikom winszowali:
„ Łaska nad wami iest Boża „

PSALM 129.

De profundis clamavi ad te Domine.

Ten Psalm iest ieden z siedmiu Pokutnych. Napisany od niepewnego Autora, może od któregoś z będących w niewoli Babilońskiey, wzdychaiącego do wolności. Kościół Łaciński śpiewa go za umarłych.

Z głę-

Z Głębi do ciebie wołałem, Panie!
Panie! wysłuchay me modły,
Uszu twych na me nakłoń wołanie,
Srogie mi troski dobodły.

* * *

Jeżeli zważać nasze masz złości,
Panie! któż tobie wytrzyma?
Aleś ty łaskaw! Pańskiey litości
Chciwemi czekam oczyma.

* * *

Według słów Pańskich czekam pomocy,
Ufaiąc w łasce niezmierny;
Od ranney straży do poźney nocy,
Niech ufa w Bogu lud wierny.

* * *

Bo zlitowanie nie iest mu nowe,
Hoyny iest okup u niego;
On dobry! dzieci Izraelowe
Wybawi z grzechu wszelkiego.

PSALM 130.

Domine, non est exaltatum cor meum.

Ten Psalm w tytule iest pod imieniem Dawida; zażywany bywał od wygnańców Babilońskich.

PAnie! moiego serca nie wyniosłem,
Ni pysznym okiem niższego przeniosłem,
Anim się kasał na zbyt wielkie rzeczy,
Nim się wysadzał nad rozum człowieczy.

* * *

Jeźlim się kiedy nie w pokorze trzymał,
Ale się duch móy zuchwale nadymał;
Niech tak bez ciebie zostanę na świecie,
Jak odsadzone od swey matki dziecie.

* * *

Przykład, o Panie! dałem w mey osobie,
Jak ma Jzrael polegać na tobie;
Pod skrzydłem twoiey zostawać opieki,
W tobie ufaiąc odtąd aż na wieki.

PSALM 131.

Memento Domine David.

Dawid, albo Salomon (iak się domyślaią) ten Psalm złożyli. Dawid, kiedy postanowił budować Kościół Panu, albo kiedy przeniesiona była Arka z Kariatiarim do przybytku na górze Syon wystawionego. Salomon, albo kiedy właśnie budował Kościół, albo kiedy iuż Arkę przeniósł do Kościoła zbudowanego, pewnie podczas uroczystego Poświęcenia tegoż Kościoła. Tenże Psalm śpiewany bywał od ludu powracaiącego z niewoli Babilońskiey, gdzie się zachęcali Zydzi, aby naśladuiąc przykład Salomona, Kościół nowy budowali.

Pamię-

PAmiętay, Panie! na Dawida, który
Cichym szedł sercem, i duchem pokory:
Jako ci przysiągł, tak dopełnił ślubów,
Boże Jakubów!

* * *

„ Nie wnidę [mówił] w dom móy, ani zaydę
„ Na moie łoże, aż poki nie znaydę
„ Mieysca, gdzieby stał przybytek i chluba,
„ Boga Jakuba. „

* * *

Oto w Efracie [i] święta skrzynia ona,
Pomiędzy lasem w polu znaleziona:
Jdźmyż w to mieysce, i uczciymy drogi
Szlad Pańskiey nogi.

* * *

Powstań, o Panie! ty i Arka twoia
Wnidź z uwielbieniem do swego pokoia;
Niech cię tam twoi w pobożność odziani
Chwałą Kapłani.

Przez

[i] *Efrata Kraina około Betleem, gdzie przebywał Dawid dzieckiem będąc. Należała do pokolenia Efraim, i tam to naypierwey Arka złożona była, do którey Izraelici zgromadzali się.*

Przez twego sługi Dawida wspomnienie,
Przez twoią litość i nasze zniżenie,
Nie chciey odwracać swey twarzy twoiemu
Namaszczonemu.

* * *

Dałeś twey prawdy słowo Dawidowi,
Wierne są słowa, które Pan wymówi:
„Ten, który na twey stolicy usiędzie,
„Ze krwi twey będzie.

* * *

„Jeźli twe dzieci zakonu przestrzegać
„Moiego będą, i prawom podlegać,
„Wiecznie Oycowską osiędą stolicę,
„Wieczni dziedzice.

* * *

„Pan sobie wybrał mieszkanie Syonu,
„I w nim oznaczył cześć swoiego tronu;
„Syon mnie miły; tu wiecznie zostanie
„Moie mieszkanie.

* * *

„Tu moia będzie nad wdową opieka;
„Chlebem nakarmię ubogiego człeka:
„Tu będą iaśnieć w pobożność odziani
„Moi Kapłani.

„Tu

„ Tu tron Dawida wzniosę wiecznotrwały,
„ Tron dostoieństwą, zbawienia i chwały:
„ Swietną pochodnię zgotowałem memu
„ Namaszczonemu.

* * *

„ A ci, którzy mu nieprzyiaźni byli,
„ Ciężkim się wstydem będą rumienili;
„ Nad nim rozkwitnie i iego zbawienie,
„ I uświęcenie.

PSALM 132.

Ecce quàm bonum, & quàm jucundum.

Ten Psalm ma bydź Dawida, iako i tytuł w Hebreyskim świadczy, kiedy po domowey ośmioletniey woynie, wszystkie Pokolenia przyszły, i Królem go uznały. Może bydź przytoczony tenże Psalm do ludu i Lewitów powróconych z Babilonii,

zgodnych iednostaynie na obrządek czci Boga.

O iakże piękna, iako rzecz przyiemna!
Patrząc gdzie miłość panuie wzaiemna;
A bracia sworni w wdzięczney uprzeymości
Strzegą iedności!

* * *

Nie tak iest wdzięczny oley balsamowy
Swieżo rozlany na włos Aronowy:
Zkąd wonny płynie aż na kray bogaty
Kapłańskiey szaty.

* * *

Nie tak z użytkiem krople są Hermonu,
Które spływaią na wzgórki Syonu
Pod miły ranek, gdy wstaie z za morza
Nadobna zorza.

* * *

Bo gdzie trwa zgoda między bracią miła,
Tam Pan niebieski swoie łaski zsyła;
Tam w szczęśliwości potomek daleki
Zyie na wieki.

PSALM

PSALM 133.

Ecce nunc benedicite Dominum.

Ten Psalm od niepewnego Autora złożony, aby był śpiewany od Lewitów podczas Dedykacyi drugiego Kościoła, albo też iest zwyczaynie od Lewitów strzegących Kościoła zażywane błogosławieństwo.

Teraz, o wierni Pańscy służebnicy!
Którzy trzymacie straż w iego Swiątnicy,
Wdzięcznemi usty błogosławcie Pana,
Łaska wam każe śpiewać nieprzebrana.

* * *

W pośrzodku nocy ku ołtarzom iego
Podnosząc ręce, chwalcie Naywyższego;
Pan wam z Syonu będzie błogosławił,
Ten, który Niebo i ziemię wystawił.

PSALM 134.

Laudate nomen Domini.

Ten Psalm niepewnego iest Autora i czasu. Złożony podobno po powrocie Zydów z Babilonii, na Dedykacyą drugiego Kościoła. Napomina Kapłanów, Lewitów, i wszystkich Izraelitów do chwały Pańskiey. Dzieła Boże, a próżność bałwanów wspomina.

O Słudzy wierni! chwalcie swego Pana,
Wy, którym domu iego straż podana,
Pan Jzraela wybrał przed inszemi,
I uczynił go włością swą na ziemi.
* * *
Pan to iest wielki! Pan niezwyciężony!
Nad insze wszystkie Bogi przełożony;
Co chciał uczynił na Niebie wysokim,
Wśrzód ziemi naszey, i w morzu głębokim.

Ten

Ten z lochów ziemskich posyła do góry,
I po powietrzu rozsypuie chmury,
Z deszczem ogniste miesza błyskawice,
Wiatrów dobywa ze swoiey skarbnice.

* * *

W Egipcie zbawia płodu naypierwszego,
Od ludzi, aż do z bydląt ostatniego;
Na Króla ściągnął kary niesłychane,
Trapiąc samego, i iego poddane.

* * *

Siła narodów, siła miast wywrócił!
A możne Króle mieczem swym ukrócił;
Nie uszła naszych nieprzyiacioł noga,
Położył trupem Sehona, i Oga.

* * *

Cóż owe cuda? gdzie Bóg nasz obrońca
Zatrząsł Jerychem, i cofnął bieg słońca?
Ztarł Chananeę, i całą iey ziemię
Podzielił między Jzraelskie plemię.

* * *

Wieczne iest imie twoie możny Panie!
Sława dzieł twoich nigdy nie ustanie;
Boś ty dla twego ludu sprawiedliwy,
A na sług wiernych proźbę litościwy.

Bogi pogańskie ze srebra, ze złota,
Nic nie są, tylko ludzkich rąk robota;
Język ich niemy, oczy nie patrzaią,
Uszy nie słyszą, usta tchu nie maią.

* * *

Bogday tak i ci, ktòrzy ie robili,
A owszem, co w nich ufność położyli:
Ty Pana domie chwal Izraelowy,
Ty domie Lewi, domie Aronowy!

* * *

Wszyscy go chwalcie, wszyscy pospolicie,
Co Panu sercem uprzeymym służycie:
Niech będzie wiecznie błogosławion, ktòry
Ulubił sobie wierzch Syońskiey gòry.

PSALM 135.

Confitemini Domino, quoniam bonus.

Ten Psalm, iako i poprzedzaiący, ma w tytule Alleluia: Niepewnego zaś iest Autora i czasu, tęż samą

rzecz

rzecz ciągnie, co i poprzedzaiący. Druga połowa strofy tegoż Psalmu zawsze iest iednakowa; pierwszą połowę strofy zapewne śpiewali Kapłani i Lewitowie, a drugą połowę strofy lud odpowiadał, iak w naszym Kościele robi się w Litaniach.

Opowiadaycie Pana naylepszego!
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Opowiadaycie Boga naywyższego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Opowiadaycie Pana naywiększego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Co dziwy robi sam dla ludu swego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Co składał sklepy Nieba wysokiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Co wzmocnił ziemię wśrzód zlewu morskiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Co nam udzielił światła niebieskiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.

Co

Co słońce oddał w władzę dnia białego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Co miesiąc, gwiazdy, dla światła nocnego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Który w Egipcie zgniótł pierworodnego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Który wybawił lud z pośrzodka złego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Prawicą swoią dokazał wszystkiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
On nurt podzielił morza czerwonego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Wiódł Jzraela wśrzód wału morskiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Co Króla z woyskiem pogrążył pysznego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Co na pustyni strzegł ludu swoiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Co tyle Królów zniszczył do iednego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Co tyle wybił narodu mocnego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.

Sehona Króla Amoreyczyckiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
I Oga Króla kraiu Bazańskiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
I dał ich ziemię w dziedzictwo samego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
W dziedzictwo domu Jzraelowego.
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Gdyż chciał mieć względy na ukorzonego
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
I uwolnił nas od wroga srogiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Co daie strawę dla stworzenia swego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Pochwalcie Pana kręgu niebieskiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.
Pochwalcie Pana nad Pany wyższego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie iego.

PSALM 136.

Super flumina Babylonis illic sedimus.

Ten Psalm w Hebreyskim żadnego nie ma tytułu, ale w Haldeyskich i Greckich niektórych rękopismach tak iest zapisany: Psalm Dawida, Jeremiasza. Słowo Jeremiasza ma znaczyć: że on z Dawida tenże Psalm przytoczył do zaprowadzenia Babilońskiego, o którym sam przepowiadał. Pewniey, zrobiony od Jeremiasza, ażeby był przesłany wygnańcom w Babilonii. Może też był napisany od któregoś z Lewitów w zaprowadzeniu Babilońskim.

Siedząc po niskich brzegach Babilońskiey wody,
A na piękne Syońskie wspominaiąc grody:

Co nam inszego czynić ? tylko płakać smutnie,
Powieszawszy po wierzbach niepotrzebne lutnie.

* * *

Lecz poganin niebaczny, w tey naszey żałobie,
Przedsię piosnkę Syońską każe śpiewać sobie:
Przebóg! iako to ma być, aby pieśni Pańskich
Głos kiedy był słyszany w krainach pogańskich?

* * *

Jeźlibym cię zapomniał, o kraino święta!
Niech moia swey nauki ręka zapamięta:
Niechay mi ięzyk uschnie, ieżelibym kiedy
Spiewał co wesołego o tobie wśrzód biedy!

* * *

Pomni, wszechmocny Panie! co nam wyrządzali
Edomczycy: iako w nasz ciężki dzień wołali:
Zagubcie ten zły naród, ogniem miasto spalcie,
A ich mury do gruntu samego rozwalcie.

* * *

Ale i ty Babilon, strzeż dobrze swey głowy,
Bo iuż wisi upadek nad tobą gotowy.
Szczęśliwy, któryć za nas odmierzy twe winy,
A o skałę roztrąci twe nieszczęsne syny.

PSALM 137.

Confitebor tibi Domine.

Wiele Greckich rękopismów w tytule ten Psalm Aggeaszowi i Zacharyaszowi przyznaią; ale w Hebreyskim zapisany iest pod imieniem Dawida; kiedy po wielu trudach wstąpił na tron. Mógł zaś bydź używany od Ezechiasza Króla cudownie uzdrowionego, albo od Aggeasza i Zacharyasza po zaprowadzeniu Babilońskim.

Ciebie ia z serca chwalić, przed twoiemi
Wyznawać będę duchy niebieskiemi;
Bowiem cię każde uszu mych wołanie,
Dochodzi Panie!

Przed twoim świętym upadłszy Kościołem,
Będę cię wielbić uniżonym czołem;
Czcząc Pańskie słowo pełne rzetelności,
Pełne litości!

* * *

Jak wiele razy będę wzywał ciebie,
Racz się ku moiey nakłonić potrzebie,
Gdy w sercu moim łaska i duch Boży
Cnotę rozmnoży.

* * *

Niechay cię wszyscy wyznaią Królowie;
Na twoim świętym utwierdzeni słowie:
Niechay ich wiedzie i chwała, i droga
Wielkiego Boga.

* * *

Tyś ieden Panem, który nad wszystkiemi
Władzę trzymaiąc koły niebieskiemi,
Patrzysz na niskość, i to co wysoko,
Zna twoie oko.

* * *

Jeżeli na mnie przygoda przypadnie,
Ty mię wydźwigniesz, i ożywisz snadnie:
Na nieprzyiaciół mych puściłeś strzały,
Jam został cały!

Pan

Pan im odpłaci za moie przykrości;
Wiek żaden iego nie przetrwa litości;
Niechże się święta wniwecz nie obraca,
Twey ręki praca.

PSALM 138.

Domine probasti me.

Ten Psalm od Dawida iest napisany, w iego prześladowaniach od nieprzyiaciół. Opisuiąc potęgę Boską, sprawia mu się ze wszystkich kroków swoich, i naypięknieyszemi wyrazami nikczemność człowieka względem wielkości Boga opisuie. Zażywał tegoż Psalmu i Zacharyasz ciesząc Żydów.

Czegom wart, Panie! ty mię doświadczałeś
Ty z gruntu moie myśli przenikałeś;
Czylim ia chodził, czym się usiąść skłonił,
Przed wiadomością twoiąm się nie schronił.

Ty ścieszki moie uważałeś wszędy,
Przed czasem widział myśli mey zapędy;
Ty wsystkie moie drogi przewidziałeś,
I gdym miał mówić, ięzyk mi ruszałeś.

* * *

Początek rzeczy z ich końcem poymuiesz;
Tyś mię sam stworzył, ty sam utrzymuiesz!
Dziwim się nad tym coś uczynił Boże!
Lecz iakim kształtem? nikt poiąć nie może.

* * *

Dokąd przed twoim duchem przeraźliwym,
Dokąd przed okiem ukryć się straszliwym?
Jeźli do Nieba? w całym iesteś Niebie;
Jeźli do piekła? i piekło zna ciebie.

* * *

Czy wezmę skrzydła, i od ranney zorze
Udam się lotem za ostatnie morze?
Moc twoia, Panie! doprowadzi wszędzie,
I tam mię trzymać twa prawica będzie.

* * *

Rzekłem: w ciemnościach może się ukryię;
I w nocy moich roskoszy użyię:
Ale gdyś światłem, gdzież ci ciemno Panie?
Czy noc, czyli dzień, za iedno ci stanie!

Ani

Ani się dziwię tey twey wiadomości,
Ty, któryś moie znasz wszystkie skłonności,
Ty, co me kroki wszystkie masz za świadki,
Patrzaiąc na mnie od wnętrzności matki.

* * *

Wglądaiąc w twoie niepoięte dziwy,
Czuię z pokorą, iak iesteś straszliwy;
Cuda, są czyny twoie mocny Boże!
Przeć tego nigdy ma dusza nie może.

* * *

Żadna kość we mnie tayną ci nie była,
Kiedy w żywocie matka mię nosiła,
W którym przez skrytą rządów twych robotę,
Z niczego, tchnącą dałeś mi istotę.

* * *

Niedoyźrzały płód oczy twe widziały,
Tyś go ukształcił w związek doskonały,
Napisał w xiędze, co z niego być miało,
W xiędze, gdzie wszelkie zapisane ciało.

* * *

Jakżeś to uczcił twych przyiacioł Panie!
Wzmocnione wielce iest ich panowanie,
Liczba ich piaski przewyższyła twoie!
Nad tym rozmyślam, i przy tobie stoię.

Jeźli chcesz Boże grzeszników zatracić,
Nie chcę ia z niemi na wieki się bracić;
Z których nie ieden w swey myśli powiada:
Że próżno lud twóy twe miasta posiada.

* * *

Czyż nieprzyiacioł twoich nawidziałem?
Na ich bluźnierstwa gniewem nie pałałem?
Naywiększą u mnie stali się ochydą,
Ci wszyscy, którzy przeciw tobie idą.

* * *

Boże! doświadczay serce ci znaiome,
Przetrząś me ścieszki iawne i kryiome,
Jeżeli idę śladem nieprawości,
Wyprowadź z błędu na drogę wieczności.

PSALM 139.

Eripe me Domine ab homine malo.

Ten Psalm od Dawida napisany podczas prześladowania Saula, kiedy go Doeg i Zyfeyczykowie przed

Saulem szkalowali &c. zażywali go i wygnań.y Babilońscy.

RAtuy mię Panie od ludzi złośliwych!
I od potwarców sprosnych, niewstydliwych;
Którzy w swym sercu zdradę tylko knuią,
A na mnie woyska potężne szykuią,
Ostrzem ięzyków podobni wężowi,
A iadem ust swych, równi padalcowi.

* * *

Uchoway mię rąk, Panie! niepobożnych,
Wyrwiy od moich nieprzyiacioł możnych;
Którzy upętać myślą moie nogi,
Sidłami wszystkie zastawiwszy drogi.
Panie! tyś móy Bóg: ia wołam do ciebie,
Ty mię nie zechcesz opuścić w potrzebie.

* * *

Tyś mòy obrońca! ciebie ia łaskawym
Znałem nad sobą w każdym boiu krwawym!
Nie ciesz złych ludzi, Boże móy prawdziwy!
W ich przedsięwzięciu; aby nieżyczliwy
Człowiek nad nami nie podnosił głowy,
Ni nas poniżał chełpliwemi słowy.

Chytrą złych radę i szkodliwą mowę
Obróć na ichże niepobożną głowę:
Niech żywy ogień z Nieba spadnie na nie,
Niech z porażonych żaden nie powstanie.
Nie długie szczęście przewrotnych na świecie!
A zły w swoieyże złości się uplecie.

* * *

Pewienem tego, ani się nie mylę,
Że uyźrzę rychło tę szczęśliwą chwilę;
Gdy się Pan będzie mścił krzywdy ubogich,
I wybawi ie z ich frasunków srogich.
Będą cię, Panie! dobrzy wyznawali;
I na twarz twoię na wieki patrzali.

PSALM 140.

Domine clamavi ad te.

Ten Psalm złożony od Dawida wygnańca uciekaiącego przed gniewem Saula; zażywany był i od wygnańców Babilońskich. Prosi w nim Psalmista, ażeby raczey we wszy-

stkim

stkim szczególnie był od Boga rządzony, aby albo ięzykiem przez niewstrzemięźliwość, albo uczynkiem nie upadł. W Kościele wschodnim, za świadectwem Chryzostoma, ten Psalm śpiewany bywał codziennie przed wieczorem, dla ziednania odpuszczenia grzechów.

PAnie! wołałem do ciebie,
Wysłuchay mię w mey potrzebie!
Niech mi Bóg ucha pozwoli,
Kiedy go wzywam w złey doli.
* * *
Niech ma proźba przed cię wnidzie,
Jak kadzidło w górę idzie,
Które ci lud twóy pokorny,
W ofierze pali wieczorny.
* * *
Przy ięzyku, przy mych ustach;
Położ straż twą, by w rozpustach
Serce złość nie popełniało,
A potym ią za nic miało.

Niechay z temi, którzy złości
Lubią pełnić do sytości,
Spółki żadney nigdy nimam,
Ani się ich zboru trzymam.

* * *

Niech mię iaki człek cnótliwy
Napomina, kiedym krzywy;
A grzeszników podchlebianie
W uszach moich nie postanie.

* * *

Nie złączę się z bezbożnemi,
Potępiam ich z dzieły swemi,
Ci, których na czele mieli,
Stłuczeni o głaz, zgineli.

* * *

Strwożeni tą klęską swoich,
Wreszcie chwycą się słów moich:
„ Że się rozsypiem z kośćiami
„ Jak grunt zorany pługami. „

* * *

A ia do ciebie móy Panie!
W którym moie zaufanie,
Oczy obracam spłakane,
Niech ieszcze żywy zostanę.

Broń

Broń mię od sideł, co wrogi
Zewsząd kładą na me nogi:
I żeby mię nie gorszyli,
Ci, co nieprawość pełnili.

* * *

Niechay swym sidłem związany
Grzesznik padnie uwikłany;
Ja Pańską ręką wiedziony,
Niechay przeydę nie dotkniony.

PSALM 141.

Voce mea ad Dominum clamavi.

Ten Psalm iest Dawida, napisany w prześladowaniu Saula, z okoliczności niebespieczeństwa, które miał w iaskini Odollam, albo Engaddi. 1. *Reg: Cap:* 22. & 24.

GŁośno do Pana moiego wołałem,
Przed obliczem mu proźby wylewałem,
Co nieszczęśliwość mego chciała stanu,
Mòwiłem Panu.
* * *
Już mi dla trwogi duch ustawał w ciele,
Już mi się życia zostało niewiele,
A ty mòy Panie chodziłeś na wzwiady,
Moiemi ślady.
* * *
Na drodze, którą chodziłem zwyczaynie,
Pozakładali na mnie sidła taynie,
Na wszystkiem strony wsparcia upatrował,
Nikt nie ratował
* * *
Sposób mi nawet ucieczki odięty,
Ani był, ktoby mą nędzą uięty,
Chciał duszę moią od zguby ochronić,
Chciał mię zasłonić.
* * *
Wtenczas na Panam wołał usty memi:
„Tyś ma nadzieia, część moia na ziemi!
„Słuchay mey proźby, bom na wszystkie strony
„Upokorzony.

„Wy-

„ Wybaw mię od tych, którzy mię ścigaią,
„ Bo iuż nademną nadto górę maią;
„ Niech dusza moia iuż tey straży nima,
„ Która ią trzyma.

* * *

„ Abym przez życie, imienia Pańskiego
„ Chwałę ogłaszał! Wyroku twoiego,
„ Jak mi odpłacisz, ci którzy mię znaią,
Wierni czekaią. „

PSALM 142.

Domine! exaudi orationem meam.

Ten Psalm napisany od Dawida, iako świadczy tytuł iego, wtenczas, kiedy był prześladowany od Absaloma. Zażywany był od Jzraelitów w niewoli Babilońskiey. Jest iednym z siedmiu Psalmów pokutnych.

Panie

PAnie! wysłuchay modlitwę moią,
Znasz mego serca skrytości!
Błagam cię, w łaskę dufaiąc twoią,
Wysłuchay uchem litości.

* * *

Nie wchodź w rachubę i sąd straszliwy,
Ze swoim sługą móy Boże!
Przed okiem twoim ktoż proszę żywy
Usprawiedliwion bydź może?

* * *

Gdyż nieprzyiaciel czyhaiąc skrycie,
Na mą się duszę zasadził,
Znikczemnił moie na ziemi życie,
I samą hańbę sprowadził.

* * *

We mgle mię wieczney nocy położył,
Jakoby po mnie iuż było;
Duch się móy cały nad sobą strwożył,
Serce się we mnie skłóciło.

* * *

W okropnym strachu i ciężkich trudach,
Pamięć dni dawnych stanęła,
O twoich Panie myśliłem cudach,
Zważałem twoich rąk dzieła.

Panie! do ciebie podniosłem ręce,
Dusza ma pragnie ochłody;
Bez ciebie wyschła w ustawney męce,
Jak licha ziemia bez wody.

* * *

Rychło się, rychło zmiłuy nademną,
Bo moim duchem nie władnę;
Nie zwracay twoię twarz mi przyiemną,
Bo z zginionemi przepadnę.

* * *

Day mi znak, żeś się dał ułagodzić,
W tobie nadzieię złożyłem,
Pokaż mi drogę, którą mam chodzić,
Bo się do ciebie wròciłem

* * *

Do ciebiem uciekł, ratuy mię Panie!
Przed nielitosnym mym wrogiem,
Naucz iak pełnić twe przykazanie,
Ty bowiem iesteś mym Bogiem.

* * *

Duch twoiey łaski na tòr zbawienia
Z toru przepaści mię zwròci,
A ia dla chwały twego imienia
Ożyię w pańskiey dobroci.

Litość się twoia nademną wzruszy,
Który tak cierpię od długa,
Zginie, kto zguby szuka mey duszy,
Bom ia, o Panie! twóy sługa.

PSALM 143.

Benedictus Dominus Deus meus.

Ten Psalm napisał Dawid albo z okoliczności poiedynku swego z Goliatem, albo (co pewniey) w początkach panowania swego, panuiąc iuż nad wszystkiemi pokoleniami, drugą bitwą Filistyńczyków odpędziwszy. Haldeyska wersya rozumie ten Psalm z okoliczności Goliata napisany.

Niech będzie Bóg móy błogosławiony!
Który mą rękę do bitwy wprawił,
Zawszem w nim litość znalazł strwożony,
Zawsze ucieczkę, zawsze mię zbawił.

W nim

W nim mi zaufać i wsparcia doznać,
On mi lud poddał na wszystkie strony;
Cóż iest człek? że mu dałeś się poznać?
Co syn człowieczy? że tak ważony?

* * *

Człowick, iest próżność, i cień dni iego;
Jakże ia wrogów wytrzymam burzą?
Panie! chciey nagiąć Nieba twoiego,
Zstąp, i rusz góry, niech się zakurzą.

* * *

Niech błyskawice wstaną z grzmotami,
Niech się rozproszą me przeciwniki,
Niechay bez wieści lecą z wiatrami,
Niechay twe strzały zmylą im szyki.

* * *

Z wysokich Niebios nakłoń twe ramie,
Wyrwiy mię z tego wylania wody;
Z ręki bezbożney, z gęby co kłamie,
Z ręki, co czyni krzywdy i szkody.

* * *

Nową pieśń złożę Panie na Niebie;
Spiewać cię będę Boga moiego;
Ty Króle wspierasz, Dawid przez ciebie
Uszedł od miecza nieużytego.

Wyrwiy

Wyrwiy mię z ręki bezbożnych synów,
Jch o próżnościach usta gadaią!
Jch ręka samych pełna złych czynów,
Syny iak roszczki w domu wzrastaią.

* * *

Córki ich chodzą z twarzą złożoną,
Jako obrazy przybrane drogo;
W spiżarniach co im nie pomieszczono,
Ledwie schowanie wynaleść mogą.

* * *

Płodnych ich owiec niezmierne trzody,
Tłuste im krowy po okolicy;
Stoią iak nowe śilne ich grody,
Nie słychać krzyków na ich ulicy.

* * *

Taki lud, każdy szczęśliwym sądzi:
Który w tak dobrym opływa stanie,
Ale według mnie w swym zdaniu błądzi;
Ten lud szczęśliwy! z którym ty Panie.

PSALM

PSALM 144.

Exaltabo te Deus meus Rex.

Ten Psalm w Hebreyskim ma tytuł: Pieśń chwały, samego Dawida. Od niego tedy złożony iest, ale w iakich okolicznościach, niewiadomo. Od uwolnionych z Babilonii bywał śpiewany. W pierwiastkowym Kościele, za świadectwem Chryzostoma, bywał czytany na dziękczynienie Bogu od tych, którzy po Chrzcie pierwszy raz przypuszczeni byli do uczestnictwa Sakramentów Kościoła. Rabbini, czyli uczeni Zydowscy, nadto zaufania w tym Psalmie pokładaią; bo wierzą: że ktoby ten Psalm trzy razy codzień sercem i usty mówił, może być pewnym szczęścia przyszłego życia.

Chwa-

CHwalić cię będę, Królu mòy i Panie!
Wielbić twe imie, pòki wieków stanie;
Boś iest i wielki, i godzien pochwały,
A twey wielkości nie zrówna świat cały.
* * *
Następne sobie z czasem pokolenia,
Dzieła twoiego pochwalą imienia,
Wspaniałość chwały, i twoiey świątości,
I cudów, wspomną przyszłey potomności.
* * *
Powiedzą, co twa ręka dokazała,
Jak się twa wielkość ludziom poznać dała,
Powiedzą: z iakąś był dla nich słodkością,
Chwalić cię będą twą sprawiedliwością.
* * *
Litosny Bóg nasz, i wielce cierpliwy,
Słodki dla wszystkich, w sprawach swych nie mściwy;
Niechay cię Boże! twoie dzieła chwalą,
I święci twoi ofiary ci palą.
* * *
Chwałę Królestwa twego niechay głoszą,
Twoią wszechmocność po świecie roznoszą.

Niechay

Niechay powszechnie ziemia pozna cała,
Jaka iest twoia potęga i chwała.
* * *
Królestwo twoie trwa po wszystkie wieki,
I w potomności twa władza dalekiy,
Wierny w twych słowach zawsze Panie byłeś,
Swięty we wszystkim, co kiedy zrobiłeś.
* * *
Dźwiga Bóg, którym upaść się zdarzyło,
Podnosi, których nieszczęście rzuciło,
Oczy nas wszystkich zwrócone na niego;
On daie pokarm czasu pogodnego.
* * *
Otwiera rękę, Oycem nam się stawi;
Zywiołom wszystkim hoynie błogosławi,
Boże! w twych drogach sprawiedliwy byłeś,
Swięty we wszystkim, co kiedy zrobiłeś.
* * *
Blisko iest dla tych Bóg, co go wzywaią,
Co wzywaiąc go prawd iego szukaią,
Zawsze do tego łatwo go przywiodły,
Czego żądały, unizone modły.

Strzeże Bóg wszystkich, którzy go kochaią,
Zgubi grzeszników. Usta me wyznaią
Pochwały Pańskie; i każda rzecz żywa,
Imienia iego niechay chwałę śpiwa.

PSALM 145.

Lauda anima mea Dominum.

Ten Psalm w Greckiey wersyi iest zapisany pod imieniem Aggeasza i Zacharyasza; którego tytułu ani w Hebreyskim texcie, ani w Haldeyskiey wersyi niemasz. Dodane to iest: albo od 70. Tłumaczów, albo od Synagogi Hellenistów, albo Skrybów. Napisany zaś iest ten Psalm od Aggeasza, albo Zacharyasza po zaprowadzeniu Babilońskim, może podczas Dedykacyi drugiego Kościoła. W Kościele Łacińskim w czasie pogrzebu umarłych śpiewany bywa.

Du-

DUszo moia! pochwal Boga,
Póki ci wystarcza dróga
Życia tego; rzecz iest twoia
Śpiewać Panu, duszo moia!
* * *
Nie dufaycie Panom ziemi,
Nie będziecie z nich wspartemi,
Ni z synów ludzkich ramienia,
Bo w nich niemasz ocalenia.
* * *
Oni także śmierci dziatki,
Wrócą do ziemi swey matki,
I ze skonania godziną
Dumne ich myśli przeminą.
* * *
Szczęśliwy człowiek! którego
Bóg iest wsparciem czasu złego;
Swe nadzieie w nim zamierzy,
I iemu samemu wierzy.
* * *
On stworzył Niebo szczęśliwe,
Ziemię i morza burzliwe,
I wszystko, co w nich osiadło,
Z ręki naywyższey wypadło.

On prawdy na wieki pilny,
W swych wyrokach nieomylny;
Ukrzywdzonych trzyma sprawę,
I łaknącym daie strawę.

* * *

On więźniom zrywa kaydany,
Slepym wraca wzrok żądany;
On dźwiga upadaiących:
I lubi prawdę czyniących.

* * *

Przychodniem się opiekuie,
Sieroty, wdowy, ratuie;
A grzeszników ściga wszędy,
Niszcząc ich głupie zapędy.

* * *

Zginą z czasem ziemskie pany,
A Bóg wiekiem nieprzetrwany
Królować ma nieskończenie,
W opoźnione pokolenie.

PSALM 146.

Laudate Dominum, quoniam bonus.

W niektórych rękopismach tłumaczoney Biblii na Grecki, Arabski, Etyopski, Syryiski ięzyk, ten Psalm zapisany iest pod tytułem Aggeasza i Zacharyasza, iako i poprzedzaiący: Napisany iest w czasie [illegible]

Pan budujący Jeruzalem nowe,
Zbierze rozpierzchłe dzieci Jakóbowe,
Zleczy im umysł w nieszczęściu stroskany,
Zagoi rany.
* * *
Który zrachował gwiazd liczbę na Niebie,
I po imionach woła ie do siebie,
Wielki iest Bóg nasz! wielkie iego dzieła,
Mądrość i siła.
* * *
Ten, co pokornych wspomaga na świecie,
Pychę grzeszników aż do ziemi gniecie.
W[illegible] Pana nócąc bez kończenia
[illegible]zy cytrze[illegible]ia.

Ci tylko, Boże maią łaskę twoią!
Którzy się ciebie nadewszystko boią,
Których nadzieia na litości Pana
Umocowana.

PSALM 147.

Lauda Jerusalem Dominum.

Ten Psalm iest niby ciągnący się od poprzedzaiącego, i iak tamten, ma w tytule Aggeasza i Zacharyasza za Autorów. Może napisany był po Dedykacyi drugiego Kościoła, przy podnoszeniu murów nowey Jerozolimy: Ezdr: 2. w którym mieyscu iest wyraźnie: że Zydzi w zmurowanych nowo bramach, zamki i zawiasy założywszy, uczyli się prawa od Ezdrasza, iakoż i w tym Psalmie toż samo będzie.

JErozolimo! chwal Pana nad Pany!
Kamieniem iego mur twóy opasany.
Górny Syonie! chwal swoiego Boga,
Zadna cię przy nim nie obeydzie trwoga.

* * *

On twoie zamki w bramach obwarował,
Gdzie syny twoie beśpiecznie zachował,
On twe granice pokoiem zaszczyca,
W których cię zboża dostatkiem nasyca.

* * *

On skoro ziemi swe powie wyroki,
Nie znaią żadney słowa iego zwłoki,
On pola śniegiem iak wełną odziewa,
A szroń po ziemi iak popioł rozsiewa.

* * *

On gdy rozkaże, lodem skrzepnie zima,
Którey ostrości któż łatwo wytrzyma?
Znowu rzekł słowo: rozpłyną się lody,
Wiónie duch iego, powzbierały wody.

* * *

Bóg prawa, Bóg swe sądy Jakóbowi,
Bóg podał zakon swóy Jzraelowi,
Zadnym narodóm on tak się nie stawił
Łaskawie, ani praw swoich obiawił.

PSALM

PSALM 148.

Laudate Dominum de Cœlis.

Przy tym Psalmie, iako i w poprzedzaiących, dodano iest w tytule: Aggeasza i Zacharyasza; i zapewne tego samego Autora iest, co i poprzedzaiące. Wzywa Psalmista wszystkiego stworzenia do chwały Bożey.

Mieszkańcy Nieba! wychwalaycie Pana;
Co tylko w tamtych stronach waszych żyie;
Niech od Aniołów cześć mu będzie dana,
Niech mu sług iego orszak czołem biie.

* * *

Niechay go słońce, niech i miesiąc chwali,
Niech gwiazdy, światło, chwałę iego głoszą,
Niech i ta iasność, co się w Niebach pali,
Niech wody, które nad niemi się wznoszą.

Bo

Bo rzekł, i wszystko zarazem się stało;
Rozkazał: wszystkie powstały stworzenia,
I co raz Panu ułożyć się zdało,
Tego na wieki wieków nieodmienia.

* * *

Niech go twòr ziemski chwali niezliczony,
Smoki, przepaści, ogień, grad, śnieg, lody,
I ten, co burzę draźni, wiatr szalony,
Wszystko mu biegnie na rozkaz w zawody.

* * *

Góry, doliny, cedry, krzew rodzący,
Zwierzęta, bydło, i ptaki, i gady,
Xiążęta ziemi, sędzia lud sądzący,
Możni Królowie, narodów osady.

* * *

Młodzież i Panny, z niemi głowy siwe,
Z niemi wiek średni niech da Panu chwałę,
Bo imie iego Narodom straszliwe
Nad ziemię, Niebo, wyniesione całe.

* * *

Nietylko z tych dzieł chwalemy cię Panie!
Jeszcze nas litość twoia z nędzy grzebie,
Niech pienie w ustach wiernych nie ustanie,
W dzieciach Jakóba zbliżonych do ciebie.

PSALM 149.

Cantate Domino canticum novum.

Ten Psalm napisany był albo od Dawida na początku iego panowania po wypędzonych Jebuzeyczykach, gdy coraz bardziey w chwałę wzrastał, albo też od niepewnego Autora po powrocie z niewoli Babilońskiey. Cożkolwiek iest, ten Psalm zamyka w sobie dziękczynienie po iakimsi wielkim zwycięztwie.

ODdaycie Panu chwałę w nowym rymie,
Niech w zborze świętych słynie iego imie.
Raduy się wiecznie w twoim Stworzycielu,
Dzieło rąk Pańskich, wierny Jzraelu!

* * *

On ieden Królem naywyższego tronu,
Niech się w nim cieszą synowie Syonu,

Cześć

Cześć iego niechay chór wszystek wynosi,
Niechay go bębny, gęśla, arfa, głosi.

* * *

Lud bowiem wierny podobał się Panu,
Wyniesie cichych do zbawienia stanu,
Uyźrzą się w chwale po trudach i znoiu,
I w słodkim będą cieszyć się pokoiu.

* * *

Cześć iego w ustach, a w ręku waleczny
Będzie im błyszczał oręż obosieczny,
By na poganach krzywdy się pomścili,
I nierozumną pychę ich zniżyli.

* * *

Królom ich będą kłaść na nogi pęta,
I wieźć w żelaznych okowach Xiążęta,
Którym to przyidzie, co przepowiedziano,
A w chwale Pańscy wybrani zostaną.

PSALM

PSALM 150.

Laudate Dominum in Sanctis ejus.

Ten Psalm zdaie się być tegoż samego Autora, i z takichże okoliczności napisany, iako i pięć Psalmów poprzedzaiących. Napomina Psalmista Kapłanów i Lewitów do chwalenia Boga na wszystkich instrumentach muzycznych.

CHwalcie Pana w Swiętych iego,
Na tronie cnót siedzącego;
Chwalcie iego mocy dary,
Chwalcie wielkiego bez miary.

* * *

Chwalcie Pana trąbą głośną,
Psałterzem, harfą ukośną,
Chwalcie go bębnem, chorami,
Na stronach, i organami.

Niech

Niech go chwali gęśl brzękliwa,
Która do radości wzywa;
Komu Nieba tchnienie dały,
Niech śpiewa Pańskie pochwały.

KONIEC PSAŁTERZA DAWIDOWEGO.



POZWOLENIE

JW. Antoniego OKĘCKIEGO Biskupa Poznańskiego i Warszawskiego, Kanclerza W. Koronnego.

Zeby Psałterz, przełożenia na Oyczysty Język JP. Franciszka Karpińskiego, z piękną do niego o Pismie Swiętym Przedmową, był wydrukowany, nietylko z Urzędu moiego pozwalam, ale przyśpieszenia tegoż wydrukowania pragnę; wielbiąc zawsze Autora, który wielkich swoich talentów, dobrze iuż Powszechności z dzieł iego znaiomych, użył także w tey pracy na usługę i pożytek Religii.

W Warszawie dnia 29. Września 1786.

ANTONI BISKUP.